

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., poza 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 1. 3. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Telefon Administracyi Nr. 637.

Przenumerata.

za miejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K	ówierzrocznie 8 K — h.	rocznie 24 K	ówierórocznie . . . 8 K
półrocznie 16 K	miesięcznie 2 K 70 h.	półrocznie 12 K	miesięcznie 2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe i tabelaryczne statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego** we Lwowie ulica Jagiellońska 1. 3. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister sprawiedliwości zamianował grecko-orientalnego kapłana, Łazarza Bologhana, grecko-orientalnym kapłanem w zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeznosił oficyała kancelaryjnego Leona Wętkowskiego w Wiśniczu i kancelistę Ludwika Czajkę w Tyczynie, do sądu krajowego w Krakowie, oraz zamianował kancelistami przywódców posterunku tyt. wachmistrzów żandarmeryi: Stefana Gnota dla Wiśnicza i Józefa Hopa dla Tyczyny.

Prezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów zamianował ekspedientkę Helenę Bilekównę, pocztmistrzynią w Równem.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 sierpnia.

Niepokojące zjawiska w Macedonii.

Z Salonik piszą do *Pester Lloyd*: Strony walczące zaledwie dopiero podzieliły pomiędzy siebie prowincję macedońską, a już

z wielu okolic tej ziemi nadchodzą wiadomości bardzo niepokojące.

Najdolegliwsza bolączka Macedonii, wysysająca żywe jej soki: agitacya narodowościowa, poparta formowaniem drużyn, rozwija się znowu w całej pełni. Jeśli strony prowadzące wojnę miałyby ludzi same siebie, że kwestyę macedońską pokój zawarty w Bukareszcie uprzętał ze świata, to niebawem przyszłość zdarzeniami swymi wyleczy je z tego błędu.

Odgraniczenie nowych przestworzy, które nie odpowiadają ani względem etnicznym, ani też położeniu geograficznemu, lub historycznej choćby przeszłości, da nietylko pochop do ciągłych starć, niepokojów, agitacyi i do wzajemnych rzezi, lecz ponadto — właśnie ze względu na wyluszczone powyżej stosunki, stanie się przyczyną, iż kwestya macedońska znowu zawiśnie nad Bałkanem, jak miecz Demoklesa. Państwa bałkańskie ani nie stoją na tak wysokim szczeblu cywilizacyi, ani też nie posiadają dostatecznego stopnia politycznej niezawisłości, by mogły tego rodzaju sprawę uregulować na własną rękę, bez oglądania się na opinie Europy.

Polityczna krótkowzroczność, zakorzeniony tradycyjny fanatyzm i brak stopniowego postępu po linii kultury, wyciska na wspomnianych państwach odrębne swe piętno. Jestto więc rzeczą naturalną, że w interesie słabszych i celem utrzymania równowagi, mocarstwa nie wypuszczają państw bałkańskich z pod swej opieki. Tytułu do ingerencyi im nie brak.

Pokój bukareszteński od tej zasady ingerencyi, stosunkami aż nazbyt ugruntowanej, odstąpił. Skutki też nie dadzą długo na siebie czekać. Całe okolice czysto greckie przypadną pod władzę Bułgarii i Serbii, gdy nawzajem okręgi o ludności wyłącznie bułgarskiej, lub serbskiej przynależą do Grecyi. Rozpocznie się więc na nowo dawna piosenka macedońska: Ucisk narodowościowy,

a brzemie cudzego jarzma ugniecie ludność. W tem tkwi przyczyna krzewienia się instytucyi drużyn w Macedonii, jako też krwawych walk pomiędzy egzarchistami i patriarchykami. Pokój bukareszteński nietylko nie wznosił tamy przeciwko temu rozrukaniu, lecz owszem jeszcze dolał oliwy do ognia.

Na nowogreckim terytorjum już pojawiły się drużyny dawnego typu. Z okręgu Buko nadeszły wiadomości o formalnych bitwach, stoczonych przez regularne wojska greckie z bułgarskimi drużynami powstańczeniemi. Straty po obu stronach były wcale znaczne. W pierwszym starciu padł podobno po stronie greckiej nawet jeden z oficerów. Także z albańskimi drużynami miało już podobno wojsko greckie kilka utarczek; musiano nawet ścierać posiłki, tak niebezpieczna dla Greków wywiązała się sytuacya.

Nierównie poważniej oceniać należy zajście pod Monastyr. Utrzymywała się dotąd opinia, że z byłych sprzymierzeńców bałkańskich najlepsze stosunki utrzymują z sobą Serbowie i Grecy. Mówiono już nawet o projektowanej jakoby pomiędzy obu państwami unii cłowej i nie jest wcale tajemnicą, że serbsko-grecką konwencyę wojskową oprócz miano na szerszej podstawie. Owoż zajście pod Monastyr — w kołach greckich bardzo żywo odczute — rzuca na stosunek obu wspomnianych państw nieco odmienne światło. Szezerosć wzajemna wydaje się bardzo podejrzana, a jeśli nawet była dotąd istotnie, to doznała silnego zachwiania. Ani bowiem w Salonikach, ani Atenach nikomu nie śni się nawet, by ekspansyjne zachcianki Serbii popierać kosztem greckich interesów.

Jak już wiadomo, w Monastyrze, leżącym już obecnie na terytorjum greckim, odbył się staraniem sfer handlowych monstre-meeting, na którym potępiono nowe odgraniczenie i zajęto przeciwko niemu wrogie stanowisko. Monastyr jest mianowicie końcowym punktem linii kolejowej Saloniki-Mo-

nastyr, której cała przestrzeń (z wyjątkiem samego Monastyru) leży na ziemi greckiej, (od Salonik poczynając, aż do przedostatniej stacyi Horina) i skutkiem tego dostał się w ręce Grecyi.

Ruch pozostaje na razie pod zarządem i kierownictwem dawnego Towarzystwa kolejowego. Owoż zgromadzenie protestowe w przyłączeniu Monastyru do Grecyi dopatrzyło się zguby miasta. Pragnie ono odpowiednio rozszerzyć pole zbytu i domaga się, by w tym celu granicę przesunięto „co najmniej“ do połowy linii kolejowej Saloniki-Monastyr, a mianowicie do Vodeny. Powzięta w tym duchu rezolucyę przesłano telegraficznie królowi Piotrowi. Co najdziwniejsze, ludność Monastyru składa się prawie wyłącznie z Bułgarów, Serbów zaś prawie wcale tam niema. Co do okolicy Monastyru, to zamieszkała jest ona w nieznacznej tylko części przez ludność serbską. Mimo tego Monastyr był z dawien dawna ogniskiem propagandy serbskiej. Podczas wojny bałkańskiej nie popierały tej propagandy ani serbskie ani też bułgarskie żywioły z przyczyn łatwych do zrozumienia. Bo Serbia, Bułgaria i Grecya w równej mierze pragnęły zagarnąć owe miasto. Teraz wszakże, po zawarciu pokoju, sytuacya zmieniła się znacznie. Jeśli Bułgar ma do wyboru pomiędzy Serbem a Grekiem, to raczej przechyli się ku Serbowi, do Greków bowiem czuje niepokonaną odrazę i nienawiść. Łatwo wobec tego zrozumieć, dlaczego Bułgarzy popierają propagandę, mającą na celu rozszerzenie posiadłości serbskich na rzecz Grecyi.

Charakterystyczne jest przytem zachowanie się Serbów, którzy pod płaszczykiem „ruchu ekonomicznego“ sfer handlowych, chcą sąsiadowi i przyjacielowi urwać kawałek kraju.

Podobno Grecya, ani nie myśli o wyrzeczeniu się Monastyru, gdzie w samem mieście i w okolicy osiedlony jest element grecki stosunkowo wcale liczny. Na konfe-

Z WARSZAWY.

W sierpniu.

(Zamiast wstępu coś o... Kielcach. — Pani Andrzejska. — Kobiety dorożkarki i co z tego wynikać może. — „Sumurun“ w Nowościach. — Dobre zamachy pantomimy na żywe słowo. — „Dobra dziewczyna“ p. Sabatina-Lopesa w Teatrze letnim. — Nowy kurs w państwie farsy. — Dwie polskie krotki: „Struś“ p. Wł. Jastrzębca Zalewskiego i „Szaławiła“ K. Glińskiego).

Czytelnicy moi, jestem dumny! Wracam z dziesięciodniowego pobytu... na prowincyi, pod którym to określeniem nie należy rozumieć jakiejś sielskiej miejscowości, lecz poprostu miasto.

Nie orientujecie się zapewne w powodach tej pychy, rozpiętej mi piersi. Nie dziwnego. Na to, trzeba znać dokładnie znaki szczególne wyróżniające „urodzonych“ Warszawiaków, a zwłaszcza „Warszawiaków-literatów“ od reszty obywateli ziemskiego globu. Otóż jedną z takich cech wybitnych jest... „gruntowna“ niezajomość własnego kraju. Nie ubliżam tu tym wiadomościom historyczno-etnograficzno-społecznym, jakie z książek i pism nabyć można w ciszy własnego gabinetu; mam na myśli tę bezpośrednią orientacyę, jaką osiąga się jedynie drogą osobistego doświadczenia.

Otóż na tem polu my, urodzeni Warszawiacy, a powtarzam z naciskiem literaci, jesteście zupełnymi ignorantami. Pół biedy jeszcze, gdy chodzi o wieś. Ten i ów posiada jakichś krewnych lub przyjaciół mieszkających w jakiejś Wólce lub Woli i ci z nadzieją lata zaproszą go czasem, by w zamian za niesfałszowany nabiół i „balsamiczne“ powiotrze pół i łak przywiózł im transport wielkomięjskich nowinek i zademonstrował

ostatnie wyniki mody w wiązaniu krawata i noszeniu chustki do nosa. Dzięki temu, taki pan od biurka i atramentu ma sposobność przypatrzenia się jak w naturze wyglądają poczciwi „kmiotkowie“ i o ile jest dosyć rozgarniętym, nie omieszka po włożeniu binokli odróżnić pszenicznego kłosa od kartoflanej naci.

Alc miasto prowincjonalne? Co go tam zagnać może? Jużci nie pojedzie tam po wrażenia dla wypowiedzanej posłuszeństwo wyobraźni; bo od tego są Włochy, Szwajcaryja, Paryż, więc jeżeli jakimś szczególnym zbiegiem okoliczności los wprowadzi go w taki „zapadły kąt“, by w nim czas jakiś tkwił i w jego właściwościach naocznie się rozpatrzył, słuszenie owłada nim poczucie, iż oto stąpa po „nieutartych szlakach“ i rad się tem przed drugimi pochwalić, jak ja się w tej chwili przed Wami chwalebę, że... wracam z Kielc.

A tak, tak, z Kielc. I gotów jestem iść o zakład, że nikt z was, którzy mnie czytać raczyście, miasta tego nie zna i nigdy w niem nie będzie; a gdybym tak wracał z którejśkolwiek stolicy europejskiej, lub nawet poza europejskiej, to bym się może z trzymaniem tego zakładu zawałał.

A przecież Kielce szczyca się pewnymi cechami, które wysuwają je na czoło wszystkich miast Królestwa Polskiego. Naprawdę położenie: tak urocze i tak wśród monotonii mazowieckich płaszczyn wyróżniające się swą górską przyrodą, że całą tę przestrzeń kraju, w której się rozsiadło, wieńcem gór Świętokrzyskich od wschodu objęta, z przelślicznym Słowikiem i Karesówką w najbliższem sąsiedztwie, z ruinami zamku Chęcińskiego na drugim planie, nazwą polskiej Szwajcaryi ohrzczone. A dalej, rzecz prawie nie do uwierzenia, gdy się dziś na to miasto patrzy: Od najdawniejszych czasów, aż po epokę reform Wielopolskiego nie mieszkał tam nigdy ani jeden żyd! Nie przeszkadzało to, że cały handel dowozowy znajdował się w ich rękach, że w dniu targowe jarułka fala zalewała rynek i ulice, lecz

z uderzeniem godziny siódmej wieczorem było, jak wymiottł, cały Izrael zbierał pospiesznie manatki i wędrował na nocne leże do Chęcin!

A dziś? Zaledwie lat pięćdziesiąt upłynęło od czasu, kiedy ten wyjątkowy ostracyzm stracił moc obowiązującą i już żydzi stali się właścicielami połowy domów tutejszych, nie mówiąc o sklepach, wśród których rozgospodarowali się prawie niepodzielnie. Szczęściem hasło „swój do swego“ pod tak szczęśliwą gwiazdą zapoczątkowane w Warszawie ubiegłej jesieni, ożwało się tu donośnym, może donośniejszym przez pamięć dawnej tradycyi, niż gdzieindziej echem. Firmy chrześcijańskie wyrastają jak grzyby po deszczu; organizują się hurtownie, kooperatywy, kobiety zwłaszcza rzuciły się do handlu, a że przeważnie małemi tylko mogą rozporządzać na ten cel sumkami, więc okna swych parterowych mieszkań zamieniają na witryny z norymberszczyzną i damską galanterją.

Kielczanie-społeczniczy z dumą zwracali moją uwagę na te objawy kupieckiego animuszu ze strony płci pięknej; i ani słowa, chwalebna to inicjatywa, byle tylko, zyczajem naszym, nie przerodziła się szybko w jednostronną hyperprodukcję. My to zawsze lubiliśmy przychodzić do gotowego; więc nawet tam, gdzie chętni jesteście zakasać rękawosty i jęć się pracy, oglądamy się przedewszystkiem za taką, której pionierami być nie potrzebujemy. Za to niech się znajdzie jakaś pomysłowa jednostka i upatrzy sobie niewyzyskany jeszcze posterunek, wnet rzucza się tam rój bezkrytycznych naśladowców i prawidłowy rozwój popytu chwastem nadmiernej podaży tłumi.

Słyszeliście może o pani Andrzejskiej? Musieliście słyszeć, bo sława tej przedsiębiorczej niewiasty, która w zastępstwie sparaliżowanego męża rok cały uprawiała *incognito* fach dorożkarski, rozbrzmiała po wszystkich pismach, zwłaszcza, iż ujawienie tego faktu przypadło na porę, kiedy w prasie po-

czynają dojrzewać ogórki i kiedy każda sensacya podwójnej nabiera ceny. A sensacya to była prawdziwa, bo władza policyjna zbadawszy dokładnie położenie, nie tylko nie zapakowała Andrzejskiej do ciupy za mistyfikowanie publiczności wzbronioną jej płci odzież, lecz w uznaniu zupełnie zadowolającego wywiązywania się z przybranej roli, udzieliła jej prawa dalszej na tem polu praktyki. Różni reporterowie zaczęli interwiewować „pierwszą kobietę-dorożkarkę“; w piśmiech ilustrowanych pojawiły się jej portrety; feministki wysłały do niej pono deputacyę, a w głowach wszelakich Walentowych i Marcinowych zakotłowało się jak w garnku. Kopnęły balie i stragany i wydawało im się nagle, że jedynym odpowiedniem dla ich krępkich dłoni zajęciem (niezależnie od „prania“ mężów) są lejce i bat. Większość ich, nigdy nawet w stajni nie była; ale to „bagatel“. Jeżeli „taka“ Andrzejska potrafi, to i one nieczem gorszem od niej nie są! Wyciągnęły się tedy krępkie dłonie w stronę ratusza i posypała się z nich taka moc podać o prawo zasiadania na koźle na roczni z mężczyznami, że urzędnik mający je w swoim referacie omal żywcem pod nimi zagrzebany nie został.

Traf zrzadził, że wracając do Warszawy z Kielc wyczytałem w porannem wydaniu *Kuryera* wiadomość o szesnastu kobietach, które podczas mojej nieobecności powiększyły z upoważnienia władzy koźły dorożkarskie. Mam ogromny kult dla postępu, dla pionierstwa, dla pracy niewieściej, mimo to jednak miałem lekkie dreszcz przebiegający mi kość pacierzową, a przed oczyma mej wyobraźni zakłębił się wzmógłony ruch ulicznych wypadków: przejechań, najechań, wpadnięć pod tramwaye, których ilość już i tak imponującą wyróżniała dotychczas statystykę Warszawy od innych tego rodzaju statystyk wielkomięjskich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lascaro.

rencyi w Bukareszcie poruczył rząd grecki swym delegatom, by sprawy tej wcale nie poruszali, aby nie wprowadzać dysonansów do grecko-serbskiej harmonii. Za to odwdzięcza się Serbia nieoljalną agitacją i propagandą, by granice swe rozszerzyć aż po Vodene.

Z pod berła rosyjskiego.

(Nowe przepisy dla szkół „obcoplemienicznych”. — Wymiana dzieci. — Język rosyjski w Finlandyi).

Rosyjskie ministerstwo oświaty opracowało nowe przepisy dla szkół obcoplemienicznych. W memoriale dołączonym do projektu przepisów, powiedziano między innymi:

„Pięcioletnie doświadczenie zastosowania w praktyce przepisów z dnia 14 listopada r. 1907, dowiodło, że wobec przewidzianego przez przepisy to bardzo szerokiego zastosowania języka obcoplemienicznego przy wykładach i późnego rozpoczynania nauki języka rosyjskiego, nawet ci, którzy ukończyli kurs szkoły, nie mają możności nabywania praktycznego przyzwyczajenia do korzystania z języka rosyjskiego, dzieci zaś, które występują ze szkoły nie ukończywszy kursu, często zupełnie nie nabywają znajomości języka rosyjskiego. Tym sposobem jeden z głównych celów, dla których wydano te przepisy, — rozpowszechnienie pomiędzy obcoplemienicami znajomości języka rosyjskiego i zbliżenie ich do narodu rosyjskiego — nie zostaje osiągnięty.

„Taki stan rzeczy — pisze dalej minister — nie odpowiada ani interesom państwa, ani godności języka rosyjskiego, jako państwowego, który powinien mieć odpowiednie miejsce w każdej szkole.

„Zadanie szkół początkowych dla obcoplemieniców — brzmi memoriał — polega nietylko na przyswojeniu uczniom niezbędnych wiadomości, lecz także na przystosowaniu podrastających pokoleń obcoplemieniców do ogólnego życia obywatelskiego ich ojczyzny. Dla osiągnięcia tego drugiego celu znajomość języka państwowego jest bezwzględnie konieczna.

„Artykuł 4 nowych przepisów, przewidujący naukę w języku ojczystym uczniów w pierwszych dwóch latach nauki w szkołach jednoklasowych i w pierwszych klasach szkół dwuklasowych, zaznacza jednak, że nauczanie takie w języku obcoplemienicznym odbywa się tylko wówczas, jeżeli przed upływem terminu dwuletniego uczniowie nie będą w stanie zrozumieć przedmiotów, wykładanych im w języku rosyjskim. A więc, o ile przeszkoda ta nie istnieje, nauczanie w języku rosyjskim może i powinno być rozpoczęte przed upływem terminu tego, o ile nauczyciele, oraz osoby, wizytujące szkoły, stwierdzą, że dzieci mogą pobierać dalszą naukę w języku rosyjskim.

„W celu jak najrychlejszego przyswojenia uczniom w szkołach dla obcoplemien-

ców języka rosyjskiego, oraz możliwie wczesnego przejścia do nauczania w języku rosyjskim, przedsięwzięte być winny wszelkie środki dla jak najwłaściwszego nauczania języka tego w pierwszych dwóch latach nauki szkolnej, na co miejscowa władza naukowa zwracać powinna szczególną uwagę, zarówno przy wizytacjach szkół dla obcoplemieniców w ciągu roku, jak i przy egzaminach rocznych.

„W celu jak najrychlejszego i najlepszego przyswojenia sobie przez uczniów wykładanych im w szkole przedmiotów, art. 9 nowych przepisów postanawia, że nauczyciele i nauczycielki pochodzenia rosyjskiego, wykładający w dwóch klasach niższych, władają powinni ojczystym językiem uczniów. Z uwagi jednak na to, że zdarzyć się mogą wypadki, iż okaże się brak odpowiednich kandydatów z pośród obcoplemieniców, lub z pośród osób pochodzenia rosyjskiego, władających językiem ojczystym uczniów, uznano za możliwe dopuszczenie do obejmowania stanowisk nauczycielskich także osób pochodzenia rosyjskiego, niewładających językiem ojczystym uczniów, przyczem jednak zwrócić należy uwagę ich na konieczność postarania się o zaznajomienie się z językiem ojczystym uczniów.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poruszyło, jak donoszą dzienniki petersburskie, projekt przystąpienia Rosyi do związku wymiany dzieci. Do związku tego należą obecnie trzy państwa, a mianowicie: Anglia, Francja i Niemcy, a cel i działalność jego streszcza się dadzą, jak następuje:

Każda rodzina, pragnąca uczestniczyć w wymianie dzieci, wnosi do specjalnego biura pewną opłatę pieniężną i równocześnie podaje najdokładniejsze szczegóły zarówno o własnym stanie materialnym, warunkach życia, poziomie kulturalnym i t. p., jak i o wieku dziecka, stanie zdrowia, stopniu rozwoju i t. p.

Biuro, na podstawie informacji tych, wybiera drugą rodzinę w innym państwie, której warunki życia odpowiadają najzupełniej pierwszej. Następnie obie rodziny wymieniają dzieci swoje na pewien określony czas, zwykle na rok.

Dzięki sposobowi temu, dzieci przyswajają sobie najzupełniej język obcy. Poza to przebywanie wśród obcej rodziny ma bardzo doniosłe znaczenie wychowawcze, zmusza bowiem dzieci, które się znalazły w obcych dla siebie warunkach, do wyrabiania w sobie powściągliwości, grzeczności i t. p. Każda rodzina wie, że jej dziecko znajduje się pod opieką tych, których dziecko znalazło goścień u niej, co zapewnia, oczywiście, wymienianym dzieciom jak największą troskliwość i najlepsze warunki życiowe.

Z uwagi na możliwość nadużyć ze strony biur, związek ten znajduje się pod specjalną kontrolą państwową. I do tego to właśnie związku ministerstwo chce włączyć Rosyję i w tym celu opracowuje odpowiedni projekt ustawodawczy. Wiele rodzin wysoko postawionych zapaliło się, podobno, jak za-

pewniają dzienniki, do myśli tej i postanowiły wpisać się na listę członków związku wymiany dzieci.

Jak już doniosły w swoim czasie depesze, uzyskały zatwierdzenie postanowienia Rady ministrów w sprawie wprowadzenia języka rosyjskiego do biurowości i korespondencji finlandzkich biur i instytucyj rządowych. Obecnie zaś dowiaduje się *Nowoje Wremia*, że Rada ministrów ustaliła następujący porządek wprowadzenia w życie tej reformy.

Przedewszystkiem zatem generał-gubernator finlandzki ma opracować i wnieść do Rady państwa projekt ustawodawczy w sprawie zaprowadzenia języka państwowego w biurowości i korespondencji biur i instytucyj rządowych w Finlandyi. Projekt ten skierowany będzie do zatwierdzenia w drodze prawodawstwa ogólnopanstwowego.

Następnie cesarski senat finlandzki ma zająć się opracowaniem wniosków co do zniżania, jakie wprowadzić należy do programów szkół finlandzkich, celem udoskonalenia w nich wykładu języka rosyjskiego, oraz co do zaprowadzenia specjalnych egzaminów z języka rosyjskiego dla osób, wstępujących na Uniwersytet w Helsingforsie i na stanowiska rządowe w zakresie sądownictwa i administracyi krajowej.

W końcu ten sam senat po porozumieniu się z generał-gubernatorem finlandzkim, zając się ma opracowaniem specjalnych środków, celem poparcia osób, pragnących nauczyć się języka rosyjskiego, a więc wysłaniem do cesarstwa urzędników finlandzkich z zapewnieniem im zapomóg i stypendyów, oraz zorganizowaniem wykładów języka fińskiego i szwedzkiego dla Rosyan, pragnących wstąpić na służbę w Finlandyi. Tym ostatnim również okazana ma być pomoc materialna. Wydatki na ten cel w roku bieżącym, wobec zatwierdzenia budżetu, muszą być wniesione do rubryki wydatków nadzwyczajnych.

Okazuje się ztąd, że wprowadzenie języka rosyjskiego do urzędów finlandzkich rozpocząć ma się już w roku bieżącym.

Kongres pokojowy w Hadze.

Atmosfera polityczna w r. b. niezbyt sprzyja Zjazdowi rzeczników idei pokojowej. Idea ta — acz szlachetna i na całym świecie szczerzy znajdująca oddźwięk — musiała usunąć się na plan dalszy, pod naporem spraw, które brutalną swą realnością i aktualnością trzymają uwagę powszechną na uwiezi. Tem chyba tłumaczy się małe zainteresowanie, jakie kongres obudził w r. b. u opinii publicznej.

Zebrał się on po raz dwudziesty z rzędu, — d. 20 b. m. w Hadze przy bardzo licznych udziałach uczestników, których cyfra doszła do 950.

Prezesem kongresu wybrany został prof.

Delouter z Utrechtu. W mowie inauguracyjnej zaznaczył on, że wkrótce odbędzie się otwarcie pałacu pokoju w Hadze z fundacyi A. Carnegiego i wskazał na rozwój idei pacyfistycznej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wywodził dalej, iż idea pokoju powszechnego dąży do rozwoju na podstawach prawa międzynarodowego. Zadaniem kongresu jest starać się o międzynarodowe zbratanie państwowe, nie wykluczające oczywiście bynajmniej miłości ojczyzny.

Następnie zabrał głos minister Heemsker i w krótkim przemówieniu powitał zgromadzonych.

Senator belgijski Lafontaine, prezes biura międzynarodowego w Bernie szwajcarskim i dyrektor tego biura Global przedłożyli następnie sprawozdanie z działalności.

Bar. Berta Suttner zawiadomiła zbranych, że delegacya austriacka wysłała depeszę do Najj. Pana Cesarza Franciszka Józefa I. w dniu urodzin i wyraziła w niej podziękę za utrzymanie pokoju w Europie. Następnie odczytano pod adresem bar. Suttner nadesłane podziękowanie Najjaśniejszego Pana.

Kongres uchwalił trzy rezolucje co do rozbrojenia, domagając się w nich, by sprawa ograniczenia zbrojeń rozpatrywana była na trzeciej konferencji, poprzednio zaś przestudytowana została przez międzynarodową komisję.

Z kolei kongres zaprotestował przeciw akcyi interesowanych w dostawie broni przemysłowców i polecił zbadanie projektu międzynarodowego układu co do stopniowego rozbrojenia. Biuro międzynarodowe w Bernie przedłożyło ma przyszłemu kongresowi konkretne w tym kierunku wnioski.

Dnia 21 b. m. zajmował się kongres kwestyą pokojowej egzekucji orzeczeń sądów polubownych, zwłaszcza zaś projektem międzynarodowej policji na podstawie elaboratu holenderskiego profesora Van Vollenhofen.

Komisja po zbadaniu tego projektu wniosła rezolucję, w której uznano, że projekt wspomniany nie jest ani praktyczny, ani pożądanym.

Po dłuższych obradach kongres jednogłośnie uchwalił zaproponowaną przez del. Frieda i prof. Van Eusingę rezolucję, która zaleca postawienie po raz pierwszy poruszony kwesty policji międzynarodowej na porządku dziennym najbliższego przyszłego kongresu. Uchwalił kongres również wniosek del. Staara i Jordana, by Biuro w Bernie szwajcarskim wygotowało zestawienie środków dla wykonywania orzeczeń sądów polubownych.

Kongres pokojowy przyjął rezolucję oświadczającą się za zbliżeniem niemiecko-francuskim.

W kongresie biorą udział przedstawiciele wszystkich państw i narodowości. Przybył także osobiście miliardier amerykański Andrew Carnegie, twórca fundacyi na budowę pałacu pokoju, który stać się ma gmachem „międzynarodowego parlamentu pokojowego“.

SPRAWA ROYAT.

(Pierre Dax. L'affaire de Royat).

CZĘŚĆ DRUGA.

III.

Ona nie żyje!

(Ciąg dalszy).

Otworzył drzwiczki, wysiadł z fiakra, zapłacił dziesięć franków uszczęśliwionemu furmanowi i skłonił się przed żoną, robiąc jej miejsce, aby weszła pierwsza do hotelu. Zanim się na to zdecydowała, pani Farjeol oglądnęła się w około.

— Chodźmy, pani — rzekł Jakób, prawie uśmiechnięty.

Zagryzła usta i postąpiła krok. Pod spokojem Farjeola czuła gniew, który wybuchnie lada chwila.

Lepiej udawać uległą.

Bardzo powoli zaczęła wchodzić pierwsza na schody.

— Na drugim — objaśnił.

Szła dalej.

— Na prawo... Tutaj...

Otworzył drzwi.

— Zechce pani wejść.

Zaledwie drzwi się za nimi zamknęły, uśmiech Jakóba zniknął nagle. Rysy jego przybrały twardy wyraz.

Ten człowiek niewymownie dobry z natury, miał w oku błysk złośliwego zadowolenia.

Trzymał ją w rękę!

Nie wyjdzie ztąd, nie usłyszawszy tego, co zamierzał rzucić jej w oczy.

— Proszę usiąść — rzekł, wskazując jej krzesło.

A sam, stanął przed żoną.

Oglądnęła się znowu w około.

Pokój, dość duży, był szczelnie obity makatami.

— Widzę, że pan się zabezpieczył — rzekła, nie mając nic innego do powiedzenia — te obicia...

— Powód tego jest całkiem prosty i wyznam go pani. Pani wiesz, że zawsze byłem szczerą. W braku innych zalet tę posiadałem... Nie zmieniłem się. Moja szczerść, przeciwnie, stała się niemal brutalna; nie zaniebduję niczego, aby dojść do celu, aby w około mnie nie było miejsca na coś dwuznacznego. Otóż odczyłem się dlatego temi makatami, że od kilku tygodni opanowała mnie prawdziwa mania pisania... Piszę, opisuję moje życie... Będzie pani mogła dostać to dzieło, gdy ujrzy je pani w oknach księgarni. Mój romans, sądzę, będzie miał powodzenie; są tam niektóre bardzo interesujące ustępy... Ale ażeby dokonać podobnej rzeczy, domyśla się pani, że trzeba koniecznie największego spokoju i osamotnienia. Niepodobna zagłębiać się we własne życie, którego wypadki ma się opisać, wśród hałasu i ruchu wszelkiego rodzaju... Trudno mi było w Paryżu znaleźć kątek samotny, a musiałem być w Paryżu...

Jakób trzymał żonę pod spojrzeniem zimnych, stalowych swoich oczu.

Zrobiła ruch i chciała coś mówić.

Nie dał jej przyjść do słowa.

— Jeszcze nie skończyłem, pani kolej nadejdzie, proszę mieć cierpliwość... Mówiłem więc pani, że potrafiłem urządzić sobie tutaj daleko większą ciszę i spokój niż w willi Sans Souci, a pani wie najlepiej, że bywają chwile, w których tam wielka cisza panuje...

Zatrzymał się, jakby dając jej czas przejścia się całą goryczą tych insynuacyj, a potem dodał z wolna, akcentując każdy wyraz:

— Wszystkie drzwi podwójne, a na nich draperye, portyery...

Powstał z miejsca, podniósł ręką jedną z portyer i jak gdyby ten przedmiot powinien był ją zainteresować, dodał:

— Ten dywan przygląda moje kroki: dziesięć centymetrów grubości. Wszystko to sumy mnie kosztowało; może sobie pani wyobrazić, ale nie żałował bym wydać dwa razy tyle, dla samej satysfakcyi, że panią tu przyjmuję... Wszystko to powinno usunąć skrupuły pani...

— Moje skrupuły? — spytała.

— Tak. Przychodząc tutaj, mogła pani przez chwilę przypuszczać, że to, co pani powie, może być słyszane przez natrętnych sąsiadów. Obecnie, gdy pani jest powiadomiona, proszę odpowiedzieć od siebie wszelką obawę. Oto naprzykład, gdyby pani miała ochotę użyć przeciw mnie tej zabawki, którą pani tu widzi — wskazał broń leżącą na kominku. — Mogłaby pani swobodnie ze zwykłym swoim spokojem odejść po spełnieniu czynu i nikt by pani nie niepokoił...

Ton Jakóba był tonem dzikiej ironii.

Uczucie głuchej nienawiści żarło duszę jego żony.

Patrzyła na niego zimno, odwracając oczy chwilami, gdy czuła, że wściekłość jej może on z oczu jej wyczytać. Wbrew i przeciw wszystkiemu nie chciała się okazać zwyciężoną.

— Mówisz pan już dość długo — rzekła — lecz ostatecznie nie powiedziałeś nic, coby mogło naprawdę mnie zainteresować... Apartament pana jest wymateracowany; ale mało mnie to obchodzi. Wyobrażam sobie, że mogliśmy pomówić z sobą kilka słów tak dobrze na placu de la Concorde, jak tutaj... Czego pan chce odemnie?

Wybuchnął gorzkim śmiechem.

— Wiem, że pani jest mocna, bardzo mocna, mam na to dowody! Na nieszczęście, wszystkim planom pani brakło gruntownej podstawy. Przysięgła pani sobie, że życie mi zatrudzi; obawiam się, że przeciwnie, życie pani na tem ucierpi.

Wstrząsnęła się nieznacznie.

— Czyż nie wypada, żeby odwet kiedyś nastąpił? — mówił dalej Jakób. — Czyż sprawiedliwość tego nie wymaga?

Widocznie, Farjeol musiał coś wiedzieć. Przemawiał z nadto wielką pewnością siebie.

— Prosiłabym, abys pan nieco jaśniej się tłumaczył — rzekła trochę podrażniona. — Prawdę mówiąc, wolałabym być w jakimkolwiek innym towarzystwie a nie pańskim.

— To mnie nie dziwi. Co do mnie, obecność pani jest mi zupełnie obojętna. Z bliska czy z daleka, jesteś dla mnie obcą. Spojrzała na drzwi.

— Z tej strony także, usiłowania pani byłyby daremne — wyrzekł. — Powiedziałem już, że jesteś pani odemnie zależna, jak długo będzie mi się podobało. Zamek jest sztuczny, a oto klucz.

Wyjął go z kieszeni.

— Jesteś nędznikiem! — zawołała doprowadzona do ostateczności.

— Pani sama była moim mistrzem na tej drodze. Jak pani widzi, rolę się zmieniły... Dawniej byłem żywy, pani nawet sama powiedziała „gwałtowny“; dziś, posiadam zimną krew i filozofię, która mi dopomoc w najtrudniejszych przejściach. Pani, dawniej, była spokojną, a dziś widzę ciebie nerwową, niespokojną... Czyż moja obecność ciebie gnębi?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Ameryki przyjechał nadto senator Burton, który opracował angielsko-amerykański traktat rozjemczy z r. 1912.

Obecnym jest także były ambasador Stanów Zjednoczonych w Konstantynopolu Oskar A. Strauss.

Liczny jest i tym razem udział kobiet w obradach kongresu. Jako delegatki stowarzyszeń kobiecych przybyły: bar. Suttner, miss Anna B. Eckstein, signora Doloros.

Szwedzkie Towarzystwo sędziów rozjemczych przysłało delegację z 7 osób, między którymi są 4 kobiety.

O bliższych szczegółach fundacji A. Carneggiego co do pałacu pokoju zamieścił szczegółowo sprawozdanie w pismach holenderskich, b. ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie, D. White. „Od dawna już — pisze w nim — starałem się pozyskać Carneggiego dla utworzenia fundacji pałacu pokoju. W końcu pewnego dnia otrzymałem od Carneggiego telegraficzne zaproszenie: „Może zechce pan przyjechać do Skibo, a tam rzecz całą omówimy“. Skwapliwie skorzystałem z tego zaproszenia. Przez kilka jednak pierwszych dni, które spędziliśmy na wycieczkach w piękne szkockie okolice, na połowie pstrągów i t. d., nie było wcale mowy w sprawie, dla której właściwie przybyłem, tak, że już począłem wątpić o rezultacie. Dopiero po tygodniu, gdy zamyslałem już wracać, przedłożył mi Carneggie dokładny plan fundacji, szczegółowo obmyślany. Uwzględnione w nim zostały wszystkie pomysły, o których dawniej mówiliśmy ze sobą. Z pierwotnego planu założenia międzynarodowej biblioteki prawniczej, kładącej główny nacisk na literaturę prawa narodów, wyłonił się szczegółowy zarys budowy pałacu pokoju, „parlamentu międzynarodowego“, który natychmiast miał się urzeczywistnić, a obecnie jest już prawie ukończony“.

Sprawy bałkańskie.

Kwestya adryanopolska.

Wedle informacji z Paryża, dyplomacya europejska usiłuje uzyskać dla Bułgarii pewne korzyści ekonomiczne w zamian za zrzeczenie się formalne Adryanopola. Akcyja ta ma pewne widoki powodzenia.

Jedna z londyńskich agencji telegraficznych donosi nieprawdopodobną pogłoskę, jakoby Porta w drodze dyplomatycznej została już zawiadomiona, że mocarstwa uchwały, iż Adryanopol ma pozostać przy Turcyi. W Konstantynopolu panuje tendencya, by sprawę Adryanopola załatwić z Bułgaryą w bezkrwawy sposób, ewentualnie przez zastosowanie ultimatum.

Wedle najświeższej depechy w poinformowanych kołach politycznych Konstantynopola twierdzą, że między Turcyą a Bułgaryą toczą się poufne rokowania w sprawie Adryanopola.

W Sofii natomiast stanowczo zaprzeczają jakoby Bułgaria miała choćby zamiar rozpocząć rokowania bezpośrednie z Turcyą. Oświadczają też, że Naczowicz bawi w Konstantynopolu w charakterze prywatnym.

Figaro podaje, że według zapatrywań koł tureckich, mocarstwa wcale nie mają zamiaru powierzać komuś mandatu usunięcia Turcyi z Adryanopola. Z innej strony staje się coraz bardziej nieprawdopodobne, by jakiegoś mocarstwa chciało na własną rękę akcyję tę przeprowadzić.

Enver bey oświadczył zastępcy *Südslawische Korresp.*: „Armia turecka w tryumfalnym pochodzie przeszła Trację, powitana entuzjastycznie przez całą ludność. Adryanopol musi pozostać w rękach Turków, niema mowy o jego wydaniu“.

W Berlinie utrwała się przekonanie, że Turcyja Adryanopol zatrzyma. Co do zamiaru finansowego bojkotu Turcyi to mniemają tam, że istnieje w tej mierze być może dobra wola, ale — od dobrej woli do czynu daleko.

W petersburskich kołach rządowych od kilku dni okazuje się podobno skłonność, aby poniechać specjalnej akcyi celem zmuszenia Turcyi do odstąpienia Adryanopola. Z drugiej strony rząd turecki wskutek przedstawień Rosyji porzucił myśli posuwania się za Marię; również wojskowe koła tureckie godzą się na to.

Według petersburskiej depechy *Timesa* tureckie oświadczenie w sprawie prawego brzegu Maricy zadowolilo rząd rossyjski, a porozumienie bułgarsko-greckie w sprawie Dedeagacu ułatwia sytuację.

W. Allg. Ztg. dowiaduje się z Petersburga ze strony dobrze poinformowanej, że kwestya Adryanopola o tyle znajduje się na drodze ku rozwiązaniu, iż koła rządowe rossyjskie mają bardzo mało ochoty do podjęcia akcyi przeciw Turcyi, by skłonić Turcyę do opróżnienia Adryanopola. Wobec tego, że rząd turecki w porozumieniu z główną komendą porzucił zamiar posuwania się dalej poza Marię, kwestya Adryanopola traci charakter kwestyi międzynarodowej, i staje się kwestyą turecko-bułgarską, a mocarstwa wi-

działyby chętnie bezpośrednie rokowania pomiędzy Turcyą a Bułgaryą w tej sprawie.

Petersburski korespondent dziennika *Matin* przedstawia w następujący sposób opinię petersburskich koł politycznych: Rosyja nie łączy kwestyi natychmiastowego opróżnienia prawego brzegu Maricy przez Turków ze sprawą zwrotu Bułgarom Adryanopola. Rosyja zawiadomiła Turcyę o swej niezłomnej woli zastosowania ostrych zarządzeń, by pobrażone morza Egejskiego, przyznane Bułgarom traktatem bukareszteńskim, zostało bułgarskie. W sprawie Adryanopola rząd rossyjski zadawała się na razie bojkotem finansowym Turcyi, aby spowodować możliwą do przyjęcia umowę turecko-bułgarską. Rosyja domaga się od swego sojusznika Francyi, jak najjałniejszego wykonania tego bojkotu. Rosyja wie, że Turcyja próbuje spieniężyć pewne koncesye w Azji mniejszej i że w kołach francuskich nie bez ubolewania i gorczy widzą, iż koncesye te przechodzą w ręce obcych narodowości. Mimo to panuje tu przekonanie, że Francya w sprawie bojkotu pójdzie razem z Rosyją aż do chwili, kiedy Turcyja w zadowalający sposób rozwiąże sprawę Adryanopola. Rząd rossyjski domaga się opróżnienia Adryanopola przez Turków i oddania go Bułgaryi, większość opinii publicznej w Rosyji zadowolilałaby się mniejszymi ustępstwami, prowadzącymi do sprawiedliwej umowy.

Ambieye greckie.

Wedle dziennika *Matin*, przypuszczają w Rosyji, że Grecy noszą się z dalekimi planami zdobycia kiedyś Konstantynopola, z tego to powodu król Konstantyn nazwał się Konstantynem XII., gdyż ostatni cesarz rzymski, który władał Konstantynopolem, nosił imię Konstantyna XI. Grecy jednakowoż nie powinni zapominać, że Europa ma do załatwienia sprawę wysp, a załatwienie to będzie zależne od postępowania Greków.

Projekt aliansu serbsko-greckiego.

Z Konstantynopola donoszą, że obecne usiłowania dyplomacyi rossyjskiej na Bałkanie skierowane są ku utworzeniu aliansu serbsko-greckiego o charakterze zaczepno-odpornym.

Bułgaria mogłaby do tego aliansu przystąpić tylko w takim razie, gdyby zrezygnowała z wszelkiej akcyi w Macedonii i zgodziła się na przyjazne załatwienie kwestyi szkolnej i kościelnej w Macedonii.

Kwestya albańska.

Albanische Korresp. donosi z Walony: Ze względu na ogromne zaniepokojenie, jakie wywołuje los miasta Argyrokastro, które nie ma być włączone do Albanii, rząd prowizoryczny postanowił wysłać deputację do Europy, która przedstawi mocarstwom autentyczny materiał dowodzący, jak nieludzką obchodzą się Grecy z ludnością w zajętych ziemiach.

Belgrad. Dziś ma być podjęty ruch kolejowy między Serbią a Bułgaryą z przesiadaniem w stacyi granicznej Sukowo.

Sofia. Główną kwatery zwinieto, a jej agendy objęło ministerstwo wojny.

Sofia. (Ag. Buł.). Kurjer królewski odjechał do Bukaresztu z ratyfikowanym protokołem pokojowym.

Ateny. (Ag. At.). Izba, która miała być zwołana w tych dniach, została odroczonego do października, ponieważ zdaniem rządu dekret królewski wystarcza dla ratyfikacji traktatu pokojowego.

Saloniki. Wobec zapowiedzianego wycofania wojsk greckich z Dedeagacu, zaplanował tam popłoch. Mieszkańcy obawiają się napadu drużyn bułgarskich i tłumnie opuszczają miasto. Banki umieściły pieniądze w pewnych miejscach.

KRONIKA.

Lwów, 23 sierpnia.

Kalendarz.

Niedziela (24 sierpnia):

Poc. N. P. M. — Homira. — Eupta.

Wschód słońca o godzinie 4:29 rano, zachód słońca o 6:25 po południu.

Poniedziałek (25 sierpnia):

Ludwika kr. — Świętopełka. — Fotyja m.

Wschód słońca o godzinie 4:30 rano, zachód słońca o godzinie 6:23 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 20 stopni Cel.

— **Kalendarzyk myśliwski** W miesiącu sierpniu wolno polować na: jelenie, kozły, (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, pardwy i drożdże, ptactwo wodne i błotne, a od połowy miesiąca także na bażanty i koropatwy.

Sprzedawać nie wolno: zajęcy, jarząbków, gęśuszców, cietrzewi, przepiórek.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedają: łanie, sarny (kozy), cieleta, śpiczaki, tudzież kury gęśuszców i cietrzewi.

— **JE. ks. Metropolita hr. Szeptycki**, o którego chorobie pisaliśmy onegdaj, ma się, jak donoszą z Rzymu, o wiele lepiej.

— **Najprzew. ks. Biskup-sufragan dr. Władysław Bandurski** wyjeżdża na wizytację kanoniczną dalszej części dekanatu czortkowskiego dnia 25 sierpnia b. r. W Husiatynie będzie 26 i 27 sierpnia, w Wasylkowie 28 sierpnia, w Sidorowie i Tłusteńkiem 29 i 30 sierpnia, w Czarnokońcach Wielkich 31 sierpnia, w Żabińcach, Hadyńkowiecach, Probuźnic i Szawjkowiecach 1 i 2 września, w Kociubińcach 3 września, w Kopyczyńcach i w Tęklówce 4 i 5 września, w Jabłonowie 6 września.

— **Nowi docenci.** P. Minister wyznał i oświadczył uchwale kolegium profesorskiego, co do nominacji Stanisława Zachorowskiego docentem prywatnym prawa kościelnego na wydziale prawniczym, dr. Alfreda Rosenblatta, docentem prywatnym matematyki, wreszcie profesora gimnazjalnego dr. Gustawa Przychockiego docentem prywatnym filologii klasycznej na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

— **Wybór posła do Rady państwa z okręgu Bochnia-Podgórze-Wieliczka.** Otrzymujemy następujące pismo: W dniu 21 sierpnia b. r. zawiązał się w mieście Podgórzu komitet, celem przeprowadzenia z okręgu wyborczego Nr. 19 (miasta Bochnia-Podgórze-Wieliczka) wyboru posła do Rady państwa, uznającego zasadę solidarności Koła Polskiego.

Jako przewodniczący tego komitetu, upraszam panów, pragnących ubiegać się o mandat poselski z tego okręgu, by do dnia 3 września b. r. włącznie zgłosili swe kandydatury na moje ręce. — **Dr. Józef Emilewicz**, adwokat krajowy w Podgórzu.

— **Festyn na dochód budowy pomnika Słowackiego**, odbędzie się w niedzielę 24 sierpnia b. r. na placu wystawowym. Piękny cel festynu obudził żywe zajęcie w całym mieście, nie wątpimy więc, że publiczność poprze zamysły komitetu, zjawiając się na festynie jak najliczniej.

— **Wpisy do lwowskiej Szkoły handlowej Tow. Szkoły handl.** odbywać się będą codziennie od dnia 25 sierpnia między godz. 10 — 12 przed południem w budynku przy ul. Franciszkańskiej 9.

— **Miejska kolej elektryczna** przewiozła w miesiącu czerwcu osób 2,736,679 (w czerwcu z r. 2,915,504 osób) — za bilety jazdy uzyskano w tym miesiącu 290,518 kor. 76 hal. (w czerwcu r. z. 318,262 kor. 20 hal).

— **Sekeya muzyczna** istniejąca od szeregu lat przy Związku nauczycielek, rozwija się coraz pomyślniej, jak o tem świadczy sprawozdanie za rok 1912/13. Sekcyja ta postawiła sobie cel piękny i pożyteczny. Dąży ona do zrzeszenia nauczycielek muzyki i do poprawy ich stosunków przez zbiorową akcyję. Oprócz opieki, porady i koleżeńskie pomocy materialnej, sekcyja daje także sposobność nauczycielkom do dalszego kształcenia się przez specjalnie w tym celu urządzone odczyty, wykłady, oraz popisy uczniów i produkuje wokalne i instrumentalne zaproszonych artystów i artystek. Podobnych produkcji odbyło się w sekeyi w roku ubiegłym 27 ze współudziałem najwybitniejszych sił. Wcale pokaźna liczba członków oraz dość pomyślnie stosunki kasowe świadczą o powolnym, ale ciągłym rozwoju tej tak pożytecznej instytucyi.

Wybory przeprowadzone dnia 8 lipca powołały na przewodniczącą p. Mieczysławową Sołtysową.

Sekcyja zwraca się do społeczeństwa z gorącą prośbą o poparcie, na które cele jej w zupełności zastępują, a poparcia potrzebuje zwłaszcza w początkowych okresach istnienia, w których każda instytucya zwalczać musi najwięcej trudności.

Lokal Sekeyi znajduje się przy ul. Klonowicza 7, gdzie można wpisywać się na członków.

— **W zakładzie naukowo-wychowawczym Sióstr Nazaretanek** we Lwowie ul. Unii Lubelskiej 1. 9 rozpoczyna się wpisy: do szkółki froeblońskiej, klas normalnych (z prawami publiczności), liceum (z prawem publiczności), gimnazjum realnego (z prawem publiczności) dnia 25 sierpnia od 9—12 i od 3—6.

— **Urząd pocztowy w Wrzawach.** Z dniem 1 września wchodzi w życie nowy urząd pocztowy w miejscowości Wrzawy, pow. Tarnobrzeg z urzędową nazwą „Wrzawy“.

Urząd ten łączy się z siecią pocztową za pomocą dziennie jednorazowego chodu posłańca pieszego do urzędu pocztowego w Nadbrzeziu.

Do miejscowego okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego przydzielono gminę (wieś) Wrzawy z przysiółkami Czeka, tudzież obszar dworski Wrzawy z folwarkiem Czeka wrzawski, zamiejscowy zaś okręg doręczeń tego urzędu tworzyć będą gminy katastralne: Brzoza, Dąbrowa, Goczańkowiec, Łapiszów, Sadowie z przysiółkami: Pasternik, Kawęczyn, Zadole, jakoteż obszary dworskie: Brzoza, Dąbrowa wrzawska, Łapiszów i Sadowie.

— **Zmiany wyznania.** W czerwcu we Lwowie zmieniło 41 osób wyznanie, mianowicie 27 mężczyzn i 13 kobiet przeszło z wyznania gr.-kat. na wyznanie rz.-kat., a jeden mę-

czyzna przeszedł z religii rz.-kat. na protestantyzm.

— **Z kolei.** Z dniem 23 sierpnia pociągiem nr. 5361 podejmuje się na nowo ruch na całej linii Tarnopol-Zbaraż.

(△) **O napad na profesora.** Dziś przed południem przed tut. trybunałem orzekającym odbyła się ponownie rozprawa karna przeciw 20-letniemu Julianowi Bierenzweigowi, słuchaczowi medycyny. Prokuratora Państwa oskarżyła go o to, że dnia 26 czerwca b. r. profesora Wszechnicy dr. Wacława Sierpińskiego z powodu pełnienia przezeń obowiązków swego urzędu rozmyślnie na ciełe uszkodził, dalej, że dnia 24 czerwca b. r. prof. dr. Sierpińskiemu przez wtargnięcie do sali wykładowej w czasie prelekcji, tudzież przez hałasowanie i śpiewanie przeszkodził w dokończeniu rozpoczętego przezeń wykładu. Czynnami tymi dopuścił się obwiniony zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała z § 153 u. k. i przekroczenia z § 314 u. k.

Po przesłuchaniu prof. dr. Sierpińskiego, woźnego Uniwersytetu Gajdacza i odczytaniu aktów, trybunał wydał wyrok uznający Juliana Bierenzweiga winnym zarzuconej mu zbrodni i przekroczenia i skazał go na sześć tygodni więzienia i na wydalenie, jako obcego poddanego, z granic Monarchii austro-węgierskiej po odsiedzeniu kary. Do kary wliczono mu areszt śledczy od dnia 28 czerwca b. r. do 21 b. m., w którym to dniu wypuszczono go na wolną stopę za kaucyą 2000 koron. Od wyroku powyższego zgłosił prokurator Państwa odwołanie co do niskiego wymiaru kary, a obrońca zgłosił zażalenie nieważności.

(△) **Czyn szalencia.** Czeladnik malarski Władysław Pelz podczas kłótni z swoimi rodzicami wpadł w taką pasję, że dobył noża i wpackował sobie ostrze w lewą pierś, w pobliżu serca. Szalonego młodzieńca opatrzyło pogotowie ratunkowe.

(△) **Pokasani przez złośliwe psy.** W rzeczywistości przy ulicy Zyblikiewicza 1. 44 pokasał pies w nogę Fischla Segala, pomocnika handlowego i prócz skaleczenia podarł mu pantalon. — Na placu Krakowskim rzucił się pies na Maryę Barandyk i ukąsił ją w rękę. Oboje rannych opatrzyło pogotowie ratunkowe, na właścicieli psów wniesiono skargę do sądu.

(△) **Nagła śmiercią** zmarł wczoraj na strychu domu pod 1. 71 przy ul. Zielonej robotnik magistracki Michał Onyszkiewicz.

W Kleparowie zmarł nagle dziś nad ranem 27-letni Leizor Geleger. Przyczyny śmierci nie zdołano na razie stwierdzić.

(△) **Zgubiono:** pulares zawierający 50 koron banknotami i nieco drobnej monety.

(△) **Kronika policyjna.** Wczoraj po południu weszli złodzieje do mieszkania Henryka Kalwaryjskiego przy ul. Romanowicza i zabrali mu kosztowną garderobę.

Rolnik Andrzej Czernecki z Borek Janowskich przybył wczoraj w stanie podochocnym do składu broni przy ul. Janowskiej i zażądał, aby mu wymieniono stary rewolwer na broń nowego systemu. Gdy mu tego odmówiono wyprawił taką awaturę, że przed sklepem zebrała się olbrzymia liczba gapiów. Zamknięto Czerneckiego za to do aresztów.

Józefa Ragana, który onegdaj w noc ukradł Szczepanowi Wołoszynowi, robotnikowi przybytemu z Węgier, kwotę 530 koron, marynarce i buceki, aresztowała wczoraj policja na przedstawieniu kinoteatru. Złodziej ubrał się elegancko za skradzione pieniądze i kupił sobie pierścienie. Znalezione przy nim bardzo mało gotówki. Równocześnie aresztowano towarzysza Ragana, niejakiego Pawluka, notowanego złodzieja.

(△) **Z sali sądowej.** Głośna sprawa wykrejcia systematycznej kradzieży mąki w młynie „Helena“, była przedmiotem wczorajszej rozprawy przed trybunałem karnym. Oskarżeni byli magazyjnier młyna Wolf Taube i jego ojciec Ozyasz, kupiec. Prokuratora zarzuciła, że Wolf Taube ukradł makę wartości 1700 kor. i część tej mąki sprzedał swemu ojcu. Oskarżonych bronili dr. Wyrostek. W postępowaniu dowodem nie zdołano ustalić winy Wolfa Taube w takich rozmiarach, jak to wyliczył akt oskarżenia. Wreszcie przyjął trybunał, że Wolf Taube dopuścił się kradzieży mąki, wartości 97 kor. i skazał go za to na dwa miesiące więzienia. Ojca jego, dla braku dawodów winy, uwolniono. Wolf Taube siedział przez trzy miesiące w więzieniu śledczym, co wliczono mu do kary i zaraz go wypuszczono na wolność.

Dzisiaj odbywa się rozprawa w sądzie pow., sekeyi III., przed sędzią Konstantynowiczem, przeciw kierownikowi lwowskiej filii Tow. „Canadian Pacific“ p. Jakóbowi Hanuschowi, oskarżonemu o nielegalne utrzymywanie pokątnych agentów, o werbowanie ludzi do emigracyi i o nieprzestrzeganie przepisów wojskowych. Oskarżony do winy się nie poczuwa. Z ramienia prokuratora uczestniczy w rozprawie prokurator Hołobut, z ramienia Namiestnictwa starosta Girtler z komisarzem Pawlikowskim, z ramienia zaś dyrekcyi policyi komisarz Tauer. Broni oskarżonego adv. dr. Solański. Rozprawa przeciągnie się prawdopodobnie do późnego wieczora.

(△) **Tajemniczy worek.** W okolicy ementarza Łyczakowskiego późnym wieczorem

szedł jakiś człowiek z workiem na plecach i natknął się z przerażeniem na policyanta. Chciał się nagle cofnąć, lecz policyant przytrzymał go i zapytał, co niesie w worku. „Naczynie kuchenne“, odpowiedział nieznanemu, a gdy policyant nie dowierzał, wyrwał się i począł uciekać. Przy pomocy kilku przechodniów przytrzymał go i przekonano się, że w worku była czaszka ludzka. Ci, którzy pomogli przytrzymać nieznanego, odskoczyli ze strachu.

Przytrzymanego mężczyznę sprowadzono na inspekcję policji, gdzie go przesłuchano, a czaszkę złożono jako depozyt.

Policya prowadzi śledztwo w tej sprawie.

△ Zamach morderezy i samobójczy.

W pociągu, który onegdaj zdążył z Sambora do Lwowa jechała nauczycielka z powiatu drohobyckiego Helena T. i jej koleżanka z czasów szkolnych, żona inżyniera w Przemyślu W. M. W tym samym przedziale jechali ich znajomi proboszcz ruski ks. L. z córką.

Na stacji w Stawczanach wpadł do przedziału całkiem niespodzianie urzędnik bankowy z Przemyśla Lucyan Paślawski i strzelił dwukrotnie do nauczycielki, poczem dwa razy strzelił do siebie. Powodem rozpaczliwego czynu była beznadziejna miłość Paślawskiego do nauczycielki. Rannych przywieziono do Lwowa, gdzie na dworcu opatrzył ich lekarz. Nauczycielkę zabrała siostra do siebie, a Paślawskiego odwieziono do matki, mieszkającej we Lwowie, wdowy po radcy sądownym. Rana panny T. jest lekka.

Paślawski znał pannę T. od roku i starał się gorliwie o jej względy, nie zdołał jednak wzbudzić wzajemności i gdy przed kilku dniami oświadczył się o jej rękę, dostał kosza.

△ Wycięgi po ulicy Łyczakowskiej urządzili sobie wczoraj wieczorem dwaj woźnicy jakiejś piekarni. Pędząc na złamanie karku, najechali na siebie bokiem wozów, przyczem jeden z nich spadł z kozła i silnie się potłukł. „Wycięgi“ podobne odbywają się dość często w tej ulicy, zwłaszcza w miejscu najniebezpieczniejszym, t. j. koło kościoła św. Antoniego i szkoły, gdzie ruch jest znaczny.

△ Niezwykły oszust. Policya lwowska aresztowała Bernarda Hirschhorna, dwudziesto-kilkuletniego młodzieńca, który urządził sobie „kancelaryę“ do załatwiania transakcyj drzewnych i wszedł sprytnym sposobem nawet w kontakt z Anglobankiem wiedeńskim, który, nie znając go, zrobił go swoim pełnomocnikiem na Galicję.

Jak dalece potrafił usidlić dyrektora Anglobanku, świadczy fakt jeden z wielu: Kolej państwowa rozpięła liczącą ofertową na dostawę progów. Hirschhorn, człowiek bez żadnego prawie majątku, oferuje za milion koron progów, a Anglobank składa za niego 150.000 koron kaucyj.

Hirschhorn „naciągnął“ cały szereg osób prywatnych i firm we Lwowie, Budapeszcie i Wiedniu, na sumę przeszło 300.000 kor., oraz dwa banki na mniejsze kwoty.

— Echa morderstwa kapitana Eisenkolba w Wiedniu. Służący Jakobovics, którego stan się poprawił, zeznał, że popełnił czyn z nienawiści ku kapitanowi Eisenkolbowi. Strzelił w zamiarze zemsty i po dojrzałym namyśle. Obie rany sam sobie zadał. Kapitan Eisenkolb zaraz po pierwszym strzale upadł, wersya, jakoby strzelał do służącego, jest nieprawdziwa. Jakobovics strzelił następnie trzykrotnie do hrabianki Bolza, która natychmiast ducha wyzionęła. Po tem podwójnym morderstwie przyłożył sobie rewolwer do szczęki i wypalił. Dalej zeznał Jakobovics, że obie rewolwery do niego należały. Strzelił ogółem 12 razy.

— Wypadek na kolei. Z Tryestu donoszą: Gdy wczoraj rano o godzinie 9 pociąg pospieszny kolei Południowej opuścił stację Opoczyna, jakaś kobieta chciała przekroczyć tor. Maszynista wstrzymał pociąg, mimoto kobieta owa porwana przez lokomotywę, została rzucona w rów przydrożny i ciężko raniona. Z powodu nagłego zatrzymania pociągu, wagony zderzyły się tak silnie, że wiele szyb wyleciało. Podróżni poupadali, powstał popłoch, zwłaszcza, że kilka osób zostało ranionych przez spadające pakunki. Dwunastu podróżnych, którzy odnieśli ciężkie rany, musiało opuścić pociąg, lektoranni po opatrzeniu pojechali dalej.

— Epilog fatalnego wybuchu w Poli. Ranny biuletyn o stanie zdrowia wiceadmirala Lanjusa stwierdza, że czynność serca jest nieco lepsza, jednakże jeszcze niedostateczna. Pacjent jest przytomny, ogólny stan jest lepszy, lecz jeszcze bardzo poważny.

Wiceadmiral Lanjus zmarł w Poli o godz. 7-20 wieczorem wskutek odniesionych ran.

— Po zamachu na bar. Skerleca. Z Zagrzebia donoszą: Prof. Lumitzer, który przybył tu wczoraj, dokonał operacji na bar. Skerleca, ponieważ stwierdził infiltrację górnego ramienia w miejscu rany postrzałowej. Pacjenta uspięno i dokonano pogłębienia kanału postrzałowego. Stan obecny pacjenta zadowalający.

— Urlop... po śmierci. Na kolei nadwiślańskiej od lat 14 pracował H. Sulewski, który ostatnio zajmował w Lublinie stanowisko starszego telegrafisty. W marcu r. b. p. Sulewski zapadł na zdrowiu, prosił zwierzchność o dwumiesięczny urlop. Prośba jego wędrowa-

ła po rozmaitych komisjach, które orzekły, iż urlop jest dla Sulewskiego konieczny i niezwłocznie ze względu na stan zdrowia potrzebny. Niestety, przed kilku dniami s. p. Sulewski umarł. Po pogrzebie otrzymała rodzina jego depeszę z zawiadomieniem, iż zmarły otrzymał urlop.

— Jak w fantastycznej powieści. Z Zagłębia dąbrowskiego donoszą o niezwykłym wypadku. Na jadących wozem podróźnych napadło w celach rabunku kilku bandytów. Nagle rozległ się huk i z góry zaczęły spadać na zdumionych i przerażonych bandytów strzały rewolwerowe. Niespodziany ratunek dał balon, którego podróżni spostrzegli scenę na gościńcu. Bandyci zbiegli.

— Ciemnota. Pisma warszawskie opisują zdarzenie z Sandomierskiego, będące jasnym dowodem, jak nisko stoi oświata nawet w okolicach, słynących z żyznej ziemi i zamożności mieszkańców. We wsi Molicach, w powiecie sandomierskim, jeden z włościan, niejaki Cichoń, prowadził życie niemoralne. Sąsiedzi uważali go wskutek tego za przyczynę gniewu Bożego, który przejawiał się w nadmiernej ilości deszczów. Zmówili się między sobą i postanowili „zakałać“ zabić. Wkrótce swój zamiar urzeczywistnili. Pewnej nocy wpadli do chaty Cichonia, wywlekli go na dwór i poczęli bić niemiłosiernie. Nieszczęśliwy błagał o zmiłowanie, przysięgał, że odtąd nie będzie wykroczał przeciw moralności, nie nie pomogło; chłopi pijani zemstą, nie zważali na to i dopóty pastwili się nad swą ofiarą, dopóki nie wzięli ducha. Zbrodniarzami zajęła się policja sandomierska.

— Skandaliczny benefis. Przed kilku już tygodniami ukazały się na ulicach i w sklepach kijowskich ogromne afisze, które oznajmiały szumnie o mającej się odbyć wielkiej zabawie w ogrodzie „Chateau des Fleurs“ na benefis zarządzającego ogrodem K. Szura i kasyera I. Milina. Chcąc zapewnić sobie większy napływ publiczności, rozrzucono po mieście do 20.000 kontramarek, z którymi ze dopłatą 15 kop. mogły wejść dwie osoby. Nie więc dziwnego, że korzystając z ładnej pogody i niewielkiej opłaty, ogromne rzesze publiczności już od godziny 7 po południu zaczęły dążyć w kierunku „Chateau“, by zobaczyć te nadzwyczajne atrakcje, o których tak szumnie głośzono. Do godziny 8 wieczorem ul. Aleksandrowska i aleja Piotrowska przedstawiały jedno morze głów ludzkich. Kasy pobierające opłatę i kontrola u wejścia nie mogły wydołać, ogród był już przepełniony, a z miasta napływały wciąż nowe fale publiczności. Policji utrzymującej porządek okazało się za mało, wezwano więc oddział policji konnej. Tymczasem publiczność posiadająca owe kontramarki zapewniające jej tanie wejście do ogrodu, a nie mogąc tam się dostać, przerwała kordon policji stojącej u wejścia przy alei Piotrowskiej i lawinę wtłoczyła się do ogrodu. Balustrada schodów dwudziestostopniowych, nie mogąc wytrzymać nacisku wywieranego przez tłum, pękła i dziesiątki osób, partych przez idących z tyłu, zaczęły spadać, rozległy się jęki i krzyki ranionych, co słyszac publiczność będąca na ulicy, jeszcze silniejszy przypuściła szturm do ogrodu, powiększając katastrofę; nadjeżdżający oddział policji konnej powitano kamieniami, rozbito przystem wiele szyb i wiele osób zostało pokaleczonych.

Wezwano dwie karetki „Pogotowia“ i lekarze, urządzili w jednym z budynków posterunek, rozpoczęli opatrywanie rannych. Między poważnie rannymi młody artysta Zubatow ma złamaną nogę, pozostali zaś mniej lub więcej ciężkie skaleczenia. Dopiero około godziny 11 został przywrócony względny porządek w ogrodzie, w którym wiele publiczności jeszcze zostało pomimo całej awantury. W tym czasie zapalono w ogrodzie ogromny ogień sztuczny. Straże ogniowe nie będąc o tem powiadomione i sądząc, że płoną budynki „Chateau“ wysłały pomoc, co spowodowało nowy popłoch, na ten raz bez poważnych następstw.

Gubernator kijowski otrzymawszy doniesienie o zajściu, kazał wydalic zarządzającego ogrodem „Chateau“ Szura, który jeszcze przed katastrofą widząc na co się zanosi, zerknął z ogrodu. Dagmarow, do którego zwrócono się z pretensjami, ogłosił w gazecie *Poslednja Nowosti* list tłumacząc się, że Szur bez jego wiedzy wydał kontramarki, które się stały główną przyczyną zajścia.

— Chore lato. Mówię obecnie o płonącym słońcu byłoby poprostu anachronizmem, aczkolwiek lato jest w całej pełni. Deszcze bez końca i niustanne zimna zatańczyły w pełni. Wszysey widzimy niewątpliwie, że przeżywamy niezwykłą pod względem meteorologicznym porę, wszyscy też nie bez podstawy mówimy, że lato wykoleiło się.

Wogóle ostatnie lata dały dosyć powodów do utyskiwań, tudzież obaw, gdyż obftowały w niezwykłe wydarzenia meteorologiczne. Ażeby nie sięgać daleko wstecz, przypomniamy wrzesień roku ubiegłego, jako pierwszorzędnego wypadku meteorologicznego w Europie środkowej. Był to najzimniejszy wrzesień od czasu, gdy zaczęto prowadzić wiarygodne zapiski meteorologiczne. Obok przeszłorocznego wrzesnia stanął tegoroczny lipiec, który wykazał niebywały niedobór ciepła.

Pod względem opadów deszczowych lato bieżące jest również niezwykle. Już w czerwcu padały ulewne deszcze, zwłaszcza we wschodnich Karpatach. Lipiec był nie lepszy pod tym względem, gdyż w owych okolicach było w tym miesiącu 21 dni deszczowych. Ciągłe ulewy spowodowały powodzie, powtarzające się dotąd jeszcze.

Anormalny pod względem meteorologicznym przebieg poprzedniego, a zwłaszcza tegorocznego lata, budzi pośród rolników obawy, czy nie należy liczyć się z trwałym pogorszeniem klimatu. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń — pisze dr. Rona — obawy te należy uważać za nieuzasadnione. Dotąd niema danych, któreby wskazywały, że dokonywa się zmiana klimatu. Na podstawie dotychczasowych badań, można stwierdzić, że istnieją wahania klimatyczne to na jedną, to na drugą stronę tak zw. wartości przeciętnej, że wahania te są peryodyczne i znajdują wyraz w następujących po sobie latach suchych i upalnych, lub wilgotnych i chłodnych.

Przeoglądając synoptyczne mapy pogody, spostrzeczemy, że dotąd podczas całego lata na zachodnim wybrzeżu Europy panowało bez przerwy wysokie ciśnienie powietrza. W południowej i wschodniej Europie ciśnienie było równocześnie stale niskie, gdyż depresje przez całe szeregi dni znajdowały się w zachodnich ziemiach Rosyi, a nowe powstały nad Adryatykiem. Te zjawiska znajdowały się w związku przyczynowym z atlantykiem *maximum* barometrycznym. Wilgotne wiatry szły od oceanu na kontynent, gdzie musiały wznosić się wyżej. Te powodowały obfite deszcze, a w następstwie powodzie.

— Nowy sposób sztucznego odżywiania. W medycynie praktycznej okazuje się nieraz potrzeba sztucznego odżywiania, do czego dotychczas głównie trzy służą drogi: odżywianie za pomocą węglownika czyli sondy, wprowadzanej do żołądka, wciernianie odpowiednich środków w skórę i zadawanie pożywnych ławatyw.

Sposób pierwszy jest dla chorych bardzo nieprzyjemny i nie zapobiega w danych przypadkach wymiotom, które niweczą cały skutek tego zabiegu. Wprowadzanie środków odżywczych przez skóry ściany brzusznej jest bardzo zawile, a pod względem skutku mało wydajne; odżywianie zaś przez kiszki odchodową jest również bardzo mało skuteczne i w rzeczywistości ogranicza się prawie tylko do wprowadzania płynów do organizmu.

Otóż do takiego sztucznego odżywiania zaproponował prof. Einhorn w Nowym Jorku nowy sposób: odżywianie za pośrednictwem jelit cienkich, t. j. tej części przewodu pokarmowego, która łączy się wprost ze żołądkiem. W tym celu poleca prof. Einhorn choremu połączką bardzo cienką rurkę gumianą, która jest tak długa, że może przejść przez żołądek i dostać się do dwunastnicy, t. j. jelita cienkiego, zostającego wprost w związku ze żołądkiem, co zazwyczaj następuje w jedną do 3 godzin, o czem można się przekonać przez wyssanie i zbadanie treści wyssanej.

Mając tak utworzoną drogę można wprowadzać płyn odżywczy wprost do dwunastnicy z ominięciem żołądka i w ten sposób odżywiać chorego. Profesor Lazarus opisuje w *Berl. klinische Wochenschrift* historję młodej osoby która skutkiem uporczywych wymiotów, niedających się niczem powstrzymać tak wynędzniała, iż ważyła 31·7 kilogramów obok 157 cm. wzrostu. Leczenie sposobem Einhorna powiększyło w 70 dniach ciężar ciała o 14 kilogramów i uratowało życie chorej. Z początku zakładano sondę na 8 dni, później pacjentka nauczyła się sama wprowadzać ją do przewodu pokarmowego i robiła to codziennie.

Sposób przez prof. Einhorna podany znaleźć może zastosowanie także w przypadkach wstępu do jedzenia u obłąkanych i bolu w żołądku z przyczyny wrzodu, stanowi przeto rzeczywisty postęp.

Kronika zagraniczna.

* Katastrofa lotnicza. Porucznik Schmidt spadł na polu lotniczym w Halberstadt wczoraj rano z wysokości 600 m. i zabił się na miejscu. Aparat strzaskany.

* Zatoniecie kanonierki. Z Małno donoszą: Wczoraj rano podczas manewrów eskadry nadbrzeżnej zderzył się powrocie z kanonierką, która zatonała. Szczegółów brak.

* Potomkowie Husa. Na polecenie konsystorza dostarczają protestantcy duchowni Bawaryi opisu swych prośbów. Ponieważ praca ta w pierwszej części ma charakter historyczny, więc dzięki niej wychodzą na jaw bardzo interesujące, nieznanne dotychczas szczegóły. Bardzo zajmującą wiadomość przysłał proboszcz z Sausenhofen pod Gungenhausen. W tej wsi od 1700 — 1707 roku był proboszczem krewny spalonego w 1415 r. Jana mistrza z Husi. Podczas siedmioletniego pobytu w Sausenhofen miał on niustanne nieprzyjemności i spory o dziesięcinę. Jednego razu dostał z konsystorza naganę za to, że tytułem dziesięciny wziął z chłopskiego pola cztery snopy jęczmienia. Nie pomogła mu nie apelacya, zaczynająca się od słów: „Hochodler, gestrenger Magnifice! Hochwürdig, hoch-

edelste und Rechtsgelehrte, hochgebietende, hochgeeignete Herren, hochmögende Grafen Patronie!“ — Potomkowie tego pastora żyją od połowy minionego wieku w Ludwigshafen nad Renem i jeden z nich, kupiec, Karol Huss, ma wypracowaną genealogię od 1415 do 1700 r.

Potomkowie największego patryoty czeskiego są Niemcami.

* Podatek na dzieci, których niema. Francya wyłudnia się!... Wobec tak poważnego niebezpieczeństwa, rząd przedsiębierze najrozmaitsze środki w celu zaradzenia złemu.

Po ustanowieniu nagród specjalnych dla małżeństwa z większą liczbą dzieci, przysłała teraz kolej na poruszenie projektu oryginalnego podatku. Za podstawę projektu posłużyła statystyka, opracowana przez Bertillona, według której we Francyi jest:

1,350.000 kawalerów,
1,800.000 małżeństw bezdzietnych,
2,650.000 małżeństw z dziećmi,
1,400.000 małżeństw z 1 dzieckiem.

Stowarzyszenie „La race française“, mające za zadanie współdziałać wzrostowi ludności we Francyi, wystąpiło na zasadzie cyfr powyższych z projektem następującym: projekt przyjmuje jako zasadę, że każdy obywatel francuski obowiązany jest mieć i wychować troje dzieci. O ile po dojściu do lat 45 zobowiązania tego nie wypełni, płacić winien za każde brakujące dziecko około 30 fr. rocznie tak, że ojciec rodziny, mający w 45 roku życia tylko jedno dziecko, płacić będzie rocznie 60 fr.

Wysokość podatku nie jest zresztą ściśle określona i zależna ma być od stosunków majątkowych. Według przybliżonych obliczeń, podatek taki zasiliłby skarb państwa o 5000 mil. fr.

* Wieś, która wymarła z głodu. Z wyspy rosyjskiej Nowaja Zemlja dochodzą tragiczne wieści o wymareniu z głodu całej ludności, składającej się ze 100 rodzin rybaków. Przed mniej więcej czterema laty urządziło jedno z towarzystw rybackich z Archangielska na wysepce Nowaja Zemlja skład ryb i niezadługo sprowadziło się tam kilka rodzin, które zatrudniały się rybołostwem. Od czasu do czasu zajechały do mieszkańców Nowej Zemli małe parowce rosyjskie, które dostarczały im różnych prowiantów na okres dłuższy i zabierały wędzony towar. Ostatnia zima była jednakże nadzwyczaj ciężka, tak, że dojazd był wprost niemożliwy, morze bowiem zamarało zupełnie, a wszelkie usiłowania, by dostać się do mieszkańców odciętych od świata, spełzły na niczem. W Rosyi utracono zupełnie wiadomość o małej kolonii rybackiej i dopiero teraz, gdy wyruszyła tam jakaś ekspedycya naukowa, dowiedziono się o okropnym losie nieszczęśliwych mieszkańców.

Z całej wsi nie pozostała ani jedna osoba przy życiu. Mieszkania były zupełnie opuszczone i do połowy zrujnowane przez burzę, dookoła wsi leżały szkielety mężczyzn i kobiet, oraz dzieci w przeróżnych pozycjach tam, gdzie wyczekiwali na ostateczny swój koniec. W jednym z mieszkań znaleziono dziennik, w którym ostatni z rybaków tantejszych opisuje grozę cierpienia, jakie przeżywał musieli skazani na śmierć głodową jego współtowarzysze. Wśród ostatnich zapisków znajdują się następujące słowa: „Zapasy nasze skończyły się zupełnie. Dziś zdawało nam się, że przybywa jakiś okręt, ale było to tylko złudzenie. Okropna rzecz patrzeć na mężarnie dzieci naszych, na konanie ich powolne wśród strasznych mąk śmierci głodowej. Przechodziły one, błagały o trochę chleba, ale my nie mamy nic, absolutnie nic“. Nieco dalej czytając można taki ustęp: „Dzieci nasze nie żyją. Przy życiu zostało tylko dwóch rybaków i dwie kobiety. Cierpienia nasze nie dadzą się wprost opisać. W chwili obecnej kona dwóch mężczyzn. Próbowali oni nakarmić się ciałem zmarłych swoich kolegów“. Ostatnie słowa dziennika brzmią, jak następuje: „Ja, Geuow, jestem ostatnim z żyjących i aczkolwiek bardzo osłabiony, piszę te słowa. Drzę na całym ciele, ręce i oczy odmawiają mi posłuszeństwa“.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, dnia 23 sierpnia „Zuzia“, operetka Aladara Reneiego. — W niedzielę, dnia 24 sierpnia „Ewa“, operetka Franciszka Lehara. — W poniedziałek, dnia 25 sierpnia „Hrabia Luksemburg“, operetka A. M. Willnera i B. Bodyskiego. — We wtorek, dnia 26 sierpnia „Kryśka leśniczanka“, operetka Jerzego Jarno. — We środę, 27 sierpnia „Grigri“, operetka Pawła Linkego. — We czwartek, 28 sierpnia „Luba niewinność“, operetka w 3 aktach W. Lirskiego (W. ks. Lubomirskiego). — W piątek, 29 sierpnia „Manewry jesiennie“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana. — W sobotę, 30 sierpnia „Wróg kobiet“, operetka w 3 aktach Edmunda Kyslera. — W niedzielę, 31 sierpnia „Zuzia“, operetka w 3 aktach Aladara Renyiego. —

W poniedziałek, 1 września „Życie paryskie“, operetka 5 aktach J. Offenbacha.

Wszystkie przedstawienia rozpoczynają się będą o godzinie 7 minut 30 wieczorem.

Repertuar Teatru Nowego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, 23 sierpnia, „Opowieści Imci Pana Dymka“.

W niedzielę po południu odegrana będzie komedia A. hr. Fredry „Ożenić się nie mogę“, W niedzielę wieczorem po raz wtóry „Opowieści Dymka“.

W poniedziałek „Szatan w rodzinie“, We wtorek „Opowieści Dymka“.

Gody jesieni.

(I) Uderzać w melancholijny nastrój jesieni to tak, jakby ktoś wodę nosić chciał — do studni. Chyba dość już elegijnych wynurzeń o smętku, jaki spada na ziemię z mgłą coraz późniejszych poranków, odbija się w snuhotniczych wypiękach zwarzonego lasu, zawodzi po nocach w żalonym tonie wichury. Znamy to już na wylot!

Kiedyś, nazbyt dowierając swęj intuicji, smutna dusza ludzka znalazła w jesienim porządku rzeczy własny swój symbol i aby ulżyć sobie, roztkliwiła się nad lożem dogorywającej rzekomo przyrody. Nie był to więc nawet akt rzeczywistego współczucia, tylko owo naturalne szkanie pociechy w stwierdzeniu, że komuś — w tym wypadku: naturze — również gorzko.

I oto poleciała w czasy pieśni na minorowy ton nastrojona i brzęczy dotąd. Powstał szablon, mocą zaś sugestji myślowej odziedzicza go w spadku jedno pokolenie po drugim. Narzucony symbol opanowuje wyobraźnię i więzi je w zakłętym kole. A gdyby raz przecie wybiegł poza to koło?

Kto zna przyrodę nie z książek samych, nie wyłącznie z przechadzki po Wysokim Zamku, lub Wałach; komu zasmakowała ona nie tylko w knedlach ze śliwkami lub rakach u Fleischmanna; kto wykołysał się na łonie tej dobrej matki, wehłonał w duszę jasność jej dobrych oczu, nasłuchał się muzyki bijącego jej serca — ten wie bardzo dobrze, jak mało zrozumienia tkwi w utartych pojęciach o corocznym kole przemian. Ani wiosna wyłącznie młodocianem rojeniem, ani lato symfonią namiętych rozkoszy, ani jesień nie jest sentymentalną tylko płaczką, zapowiadającą zimowy pogrzeb życia. Każda pora roku przedstawia skomplikowany proces rozwojowy. Nieustannie ściągają się z sobą kontrasty, nieodłączne od istnienia: światło i cień, uciecha i zgryzoty ponure, kipiące porwy i omdłałość. Jakże bez konfliktów byłoby możliwe posuwanie się rozwoju naprzód, skoro w nim mamy wypadkową sił sprzecznych?

A więc... niech tam od biedy jesień pozostanie w poezji nadal czemś naksztalt wielkiej żławnicy, lecz nie bierzmy tego zbyt serwo, nie wmawiajmy w nią mazgajstwa. W rzeczywistości bowiem ono całkiem jej obce.

Przybywa jesieni, jak uprzejma gospodyni, roztacza przed wzrokiem tyle czar, że ślepym być trzeba, aby nie dać się oślnić i nadomiar zaprasza do suto zastawionego stołu swych uciech.

Nie wszystkich, co prawda, zaprasza. Wyklucza rozwyrzonych łakomec — z wyjątkiem jednego, największego: człowieka, bo ten dość jest bezczelny, aby nie dać się wyprosić.

Jakoś około połowy sierpnia spotkały się na trzęsawisku dwa bociany.

— Bieda z nami! zaklekołał jeden. Ciężkie czasy. Coraz mniej żabek!

— Zginiemy chyba z głodu!

— Głupiś! Zaraz poznasz, że dopiero tego roku wylazł z jaja. Poczekaj jeno! Sejm już zwołany, a odbędzie się na pewno, bo u nas na szczęście żadna reforma nie wlaży mu w drogę. Tam dowiesz się, że ani nam w myśli zdychać z głodu.

I sejm odbył się wedle tradycyjnego porządku i wprost z sejmu, klucz po kluczu, setki i tysiące bocianów poleciało na wyraj.

A już przedtem fruwały w tę samą drogę stada jaskółek i luzem, lub gromadkami mnóstwo innego drobiazgu ptasiego. A po nocę zagażały nad senną krainą gęsi utuczone doskonale i kwakanie tłustych cyranek słychać było w powietrzu. Wszystko to ciągnęło najprostszą drogą na południe w zamorskie gdzieś kraje, hen, do Egiptu, dalej także: w tajemniczo głębiny afrykańskiego ładu, ba, nawet aż na rozłogi Kaplandu, ciepło i kwitnące pełnią życia, gdy u nas martwo zima.

Bez żalu patrzyła jesień na uchodzące zbiegi.

— Krzyżyk na drogę! — zdawała się szemrzeć. Obżartuchy! Taki np. bocian. Nie mógłby nałożyć hamulców swemu apetytowi? Gdzie jakiej żaby dopadł, ani ziplęwał! Naturalnie, że w końcu ich zabrało. Albo jaskół-

ka. Ledwie świt, ona już ugania za muszkami i do samego wieczoru ani na chwilę nie spocznie. A ziarna, panienko, nie laska? Lećcie sobie, lećcie; mogłybyście na zawsze tam pozostać. Niestety, ale przestrzegła mnie już wiosna, że to się po was nie pokaże.

Zrzędzić-bo lubi jesień — co prawda, to nie grzech; a jak zrzędzi, to potrząsa zaraz głową i wtedy właśnie zrywa się wichur i otrząsa z drzew liście, a jak dobrze podmie, to i owoce w sadach, co dojrzalsze, lub przez robactwo stoczone, postrąca na ziemię.

Ale nie wszystkie twory padają onęgo zrzęczenia ofiarą. A dla tych, dla których laskawa, u stołu jej podostatkiem miejsc.

Chowały się przed skwarem lata w gąszyć makolągwy, czyżki, gile. Teraz wyleciały na skraj lasów i gajów. Bujają w słońcu i radują się. Wszystkiego mają w bród: tu robaczek się nawinie, tam jagódka smaczna, ówdzie sycące nasionka uschłej już byliny neąą dzióbek. Jest w czem wybierać.

Pojawili się także wrony i krzykliwi kawki. Gdzie lato spędziły — to ich sekret. Ale jeśli nawet mają jakie „bady“ i w nich ugrzęzły były, to nie bardzo im wywczas wyszły na pożytek. Teraz kupą walą się na zoraną rolę. Człowiek, choć taki mądry, nie ma nawet pojęcia, co za przysmaki znaleźć można w takiej wywróconej grudzie ziemi, którą dopiero co pług rozpulchnił. Niczem najzależniejszy śmietnik! Ot, tu długa glista, jak utoczona, a soczysta — formalnie: ostręga; tam apetytny krokciek, poczwarka majowego chrząszcza, (który właśnie po roku byłby dostał skrzydła, bo trzy lata spędził już w ziemi), chrupie w dzióbku jak najdelikatniejszy sucharek, a nadziany w środku jakimś osobliwym farszem, chyba tę mającym wadę, że nieco za tłusty. Pedaków wogóle bez liku. Będzie się czem podhodować przed nadejściem zimy, a wtedy gwizdać wolno na nią — tylko, że kawka ni wrona gwizdać nie umie.

Na Podolu, kędy nieprzejrzane ciągną się łany i ścierniska, a świeżej roli nie obejmiesz oczyma, pojawia się o tej porze gość przez myślwców z upragnieniem oczekiwany: drop od wysychających stepów europejskiego wschodu nadiągający stadami. Biegacz to niebywały; pewno najsprawniejszy cyklista niedopędziłby go rowerem. A śliczny szelma: większy od indyka, na wysokich nogach, w perłowym upierzeniu. Wie zaś, że uroda — to poniekąd jego przekleństwo, bo ona głównie ściąga nań przesładowanie ze strony myślwców. Nie mięso chyba. Ono bowiem z tydzień kruszeć musi w ziemi, zanim stanie się jadalnym, a trzeba zaś wiele dobrej woli, aby w niem wogóle — nawet po skrzeszeniu — dojeść się ponętnego smaku. Ale jak tu, mając dubeltówkę przy sobie, nie nbić tak pięknego stworzenia? Tylko, że drop nie głupi; czujność i nieufność, obok szybkiego biegu, wspomaganego podlotem, są mu wyborań ochroną. Trzeba tedy szczególnie pomyslnego trafu, by upolować dropia. Jego wrogowie uciekają się nie raz do podstępów, ale i to zawodzi najczęściej. Bo drop ma szczególny instykt: nie boi się chłopa przy orce i nieraz prawie pod bok mu podbiega, ale — powiadają — zdaleka wyczuje myślwcę w chłopskiej siermiedze, zakradającego się ku niemu. Ten myśli, że już — już podszedł przezornego bieguna, drop zaś w krytycznym momencie wynyma mu się jednym skokiem z pod celu i śmieje się z ogłupiałego nemroda a cieszy się, że tak tu przestronno, tem samem tak bezpiecznie na godach jesieni.

Na samem ściernisku, obok zoranęj pięknie roli także uciechy co niemiara, choć w drobnym gatunku. Czy to w południe, kiedy słońce przygrzeje, jakby przypominało sobie tak niedawne dni lata, czy też wieczorem, kiedy opary miękką zaczęły kłaść się po ziemi draperią — różnie od ucha niczmordowana kapela koników polnych. Przywodzi im pasikonik, olbrzymi przedstawiciel konikowego rodu, zielony jak panna, co ma blednieć, a zuchwały, jak wilk, kiedy zgłodniał. Potężne jego szczyki niejedną sprzątnęły osę, ma on bowiem słabość do tej specjalnie zwierzyny, poluje na nią nieustannie. Właśnie też najlepsza po temu pora.

Osy bowiem ruszyły się teraz ławą. Pełno ich wszędzie. Przypomniały sobie, że trzeba czempredzej pobudować się, zanim zima je zaskoczy. Przyznać zaś wypada, że przeważna liczba osiego rodu okazuje niemięcej imponujące zdolności architektoniczne, jak pszczoły. Może nawet większe. Do lepienia bowiem gniazdek używają nie wosku podatnego, jeno cieniuchnych włókienek drzewnych, tak misternie przerobionych, że tworzą potem jedną zbitą, szarą masę.

Grubas trzmiel chciałby nauczyć się onej sztuki, ale to strasznie tępa głowa. Może i niezręczne łapy wiele tu winny. Koniec końcem, choć włóczy się za osami, choć im zagląda w łapki, kiedy pracują, ani rusz pojąć nie może, jak to się właściwie robi. Daje też w końcu za wygrane. W dziuple, w miękkiej, puszystej ziemi leśnej, byle jak, zrobił sobie schronisko mizerne, ot, aby mieć dach nad głową. Szkoda zresztą tracić czasu na

budownictwo, gdy ogrody i łąki ciągną ku sobie bogactwem jesiennego kwiecia, a każdy kwiatek aż opływa słodkim nektarem.

Mają tu inni także biesiadę. Na skrajach lasu, w leszczynie, dokąd zabiega nieustannie po zimowe zapasy wiewiórka, uwiązają się stadami drobne myszki orzechówki. same niewiele większe od orzeszków. Wyprawia to raczej harce, niżli szkodę, a jest obok tego łatwym zazwyczaj łupem, jednym z tych, dla których chwala sobie dni jesieni jastrząb bystrooki i nocne hulaki: rozkrzyżowane sówki rozmaitego rodzaju. O tej porze dają one znać o sobie najgłośniej, nieprzywzwoite poprostu wyprawiając chychy-śmiechy. Kiedy wszystko, co porządne, spać zwykło, one przedrzeźniają się sobie nawzajem pustym piskiem, wylatują z dziupel drzew, ze skrytek dachów na ustronnych budynkach, z pod szop, od cmentarzysk i wyprawiają dzikie harce.

Nie lepszy od nich puhacz. On tylko udaje sensata, gdy groni je swem przeciągłem, basowem „nuh“, od którego krew zastęga w żyłach zaniepokojonym drobnym mieszkańcom leśnym i przesadnym ludziom. W rzeczywistości całe to hultajstwo nocne zamiast z upiorami wchodzić w konszachty, peha się do biesiadnego stołu jesieni, gdzie zastawiono dla nich robactwa co nie miara i ptaszki i myszki, że tylko jedz, a obliżuj się bez ustanku.

Gruby zwierz używa w równej mierze. Już nastał sezon żołądźwiowy dla dzika, pełne barcie leśnego miodu zapraszają niedźwiedzia, a zakochany jeleni składa na rykowsku ofiarę bóstwu miłości, które i rogaczom laskawe, — jako, że nieraz nawet zgola tego niepragnącym przypina rogi. Ród sarni podkarnia się jak może, a możliwości teraz chyba nie braknie. Więc też korzysta się z niej *lege artis*, bez wyszukiwania zakazanych przysmaczków, jak to ma szarak w zwyczaju, co to kapustę wymyszkowałby, choćby ją pod ziemię schował.

A kiedy to wszystko nasyci się i zrobi rozmaite dla człowieka przeważnie bezwartościowe specjalne na kručze, apetytne mięso — z kniej głębokich, z boru pełnego uczującej zwierzyny, w purpurowej i złocistej szacie wynurza się święty Michał i w róg dmie archanielski aż o najdalsze zakątki rozbrzmiewają tą wesołą fanfara początki łowów.

(Dokończenie nastąpi).

St. R.

OSTATNIA POCZTA.

— Z Lublany donoszą: Onęglaj i wczoraj przejechały tedy większe transporty wojska z granicy południowej.

— Sejm pruski na sesję jesienną zbierze się prawdopodobnie dopiero z początkiem listopada, ale dotychczas stanowczego postanowienia ministerstwa pod tym względem niema i oczekują go dopiero pod koniec września. Skargi na przeciążenie Sejmu pracą w ten sposób mają być załatwione, że obrady nad budżetem będą skrócone, a reszta gotowego materiału ma być przedłożona Sejmowi jeszcze przed Bożem Narodzeniem.

Projekt reformy wyborczej, jak donosi zazwyczaj dobrze poinformowana *Korresp. Woth*, nie zostanie Sejmowi w najbliższej sesji przedłożony. Do nowego projektu ma być użyta statystyka ostatnich wyborów. Rząd nie ma bowiem nadziei, aby reforma odpowiadająca życzeniom jego, przy obecnym składzie Sejmu przeprowadzona być mogła, mianowicie po odrzuceniu projektu z r. 1910. Pokaże się z wyniku rokowań z najpoważniejszymi stronnictwami Sejmu, które to rokowania odbyły się mają w ciągu zimy, czy próba przeprowadzenia reformy w roku przyszłym ma widoki powodzenia.

— Car Mikołaj z rodziną przybył wczoraj do Sebastopola i wsiadł na pokład jachtu „Standard“.

— Do *Temps* donoszą z Petersburga, że poseł rossyjski w Bukareszcie stanowczo obojętne stanowisko ambasadora w Wiedniu.

— Z Londynu piszą: Przyjęty przez komitet obrony narodowej projekt obrony wybrzeży angielskich przed zewnętrznym atakiem, proponuje, aby każda twierdza nadbrzeżna otrzymała stację lotniczą. Te stacje lotnicze mają być trwałe, a potrzebna liczba aeroplanów ma być zakupiona przez rząd angielski. Wielka uwaga ma być przywiązywana do szybkiego wyszkolenia potrzebnej ilości lotników. Dla obrony doków królewskich mają być zaprowadzone stacje lotnicze w Plymouth, Portsmouth i Milford-hafen. Specjalna komisja wojskowa zajmuje się obecnie wyszukaniem odpowiednich placów pod budowę stacji lotniczych.

Za pomocą aeroplanów i balonów lotniczych, w które zaopatrzono zostaną stacje lotnicze, utrzymane będzie stałe połączenie pomiędzy lądowymi siłami zbrojnymi a flotą wojenną. Eskadra wybrzeża ma być wzmo-

eniona przez rezerwy królewskiego korpusu lotniczego. Szkoły pilotów w Anglii mają być rozszerzone. Po uzyskaniu świadectwa na pilota, lotnicy będą natychmiast odkomenderowani do stacji nadbrzeżnych. Koszta tego uzbrojenia wybrzeży ponosi częściowo ministerstwo wojny, częściowo zaś ministerstwo marynarki.

— Z Bajadoz (w Portugalii) nadechodzi wiadomość, że na granicy portugalsko-hiszpańskiej znajdujący się portugalscy monarchiści otrzymali większe środki pieniężne z Anglii i Brazylii i układają zamach stanu w Portugalii jeszcze przed ślubem króla Manuela.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

† Aleksander Jabłonowski.

Kraków, 23 sierpnia. Do Akademii Umiejętności nadeszła z Warszawy wiadomość, że zmarł tam dzisiaj prezes warszawskiego Towarzystwa naukowego, znakomity historyk Aleksander Jabłonowski, w 84 roku życia.

Kraków, 23 sierpnia. (Tel. pryw.). Komenda korpusu krakowskiego ogłosiła wiadomość, że powołani rezerwici dnia 26 sierpnia mają się stawić do swych oddziałów, mimo, że manewry tego korpusu zostały odwołane, niektóre bowiem oddziały wezmą udział w manewrach Cesarskich w Czechach.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 23 sierpnia. Stan powietrza na 24 sierpnia: Galicya Wschodnia: Niepewnie, ciepło, lekkie wiatry, piękna pogoda.

Galicya Zachodnia: Przeważnie pogodnie, silne wiatry południowo-zachodnie, ciepło.

Wiedeń, 23 sierpnia. P. Minister wyznał i oświaty zamianował profesora seminarium nauczycielskiego męskiego w Cieszynie, szkolnego inspektora okręgowego Józefa Wiśniowskiego, dyrektorem tego zakładu.

Na Bałkanach.

Sofia, 23 sierpnia. Według urzędowego doniesienia regularne wojsko tureckie wpadło do Kirdzali, tuż nad granicą starej Bułgarii. Ludność tamtejsza uciekła w popłochu w głąb kraju. Rząd wystosował do mocarstw usilny protest.

Belgrad, 23 sierpnia. Austro-węgierski poseł Ugron wyjechał na dłuższy urlop na odpoczynek. Również poseł rossyjski Hartwig wyjechał na urlop.

Ateny, 23 sierpnia. (Ag. ateńska). Z Salonik donoszą: Miasto Gümüldżinę oddały wczoraj władze greckie Bułgarom po podpisaniu protokołu. Wojsko bułgarskie przybyło przed miasto Nanti, władze tamtejsze chciały oddać miasto, ale Bułgarzy nie chcieli podpisać protokołu. Oczekiwane jest przybycie Bułgarów do Dedeagacz.

Konstantynopol, 23 sierpnia. Włoski okręt wojenny przybył przed Dedeagacz.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 sierpnia 1913. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 624.75, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 820.—, Akcje Anglobanku 335.—, Akcje Unionbanku 589.—, Akcje Länderbanku 510.50, Akcje Bankvereinu 513.50, Akcje Bodencredit 1185.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 628.—. Akcje kolei państwowych 703.75, Akcje kolei Południowej 128.—, Akcje kolei Elbethal —.—, Akcje kolei Północnej 4860.—, Akcje kolei czernowieckiej —.—, Akcje Alpy 934.—, Akcje Rima Muranyi 709.75, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 3256.—, Akcje Fabryki broni 992.—, Akcje Tureckie tytoniowe 339.50, Akcje Galicyjsko-karpacczego Towarzystwa naftowego 905.—. Obligacje węgierskiej indemnizacji —.—, Renta majowa 82.10, Austriacka Renta koronowa 82.25, Węgierska renta koronowa 81.35, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 81.40, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 81.40, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 82.25, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 90.50, 4 prc. Listy Banku krajowego 82.75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 91.—, 4-procentowe Galicyjskie obligacje propinacyjne 97.90, 4-procentowa Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 82.—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Najlepsze są
Warszawskie
MYDŁA

Hygieniczne!

M. MALINOWSKIEGO

Przetłuszczone!

Sporządzone
według nowoczesnych
wymagań nauki o higienie
i pielęgnowaniu skóry.
Wszędzie do nabycia.

NADESŁANE.

Skład fortepianów prof. F. NEUHAUSERA
i Ski., we Lwowie,
ul. Batorego 1. 11
poleca wielki wybór fortepianów, pianin i fisharmonium z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Dogodne warunki spłaty. Wynajem przegranych instrumentów.

BILETY do wagonów sypialnych w kraju i zagranicą

wydaje **Biuro miastowe**

C. k. Kolei Państwowych we Lwowie
St. Sokołowski (Pasaż Hausmana 9)
obecnie

ul. Jagiellońska Nr. 3.
— 234. — Telefon — 234. —

Adres telegraficzny: Stadtbureau.
Maryja Białecka.
kurs rysunku i malarstwa. Osobny kurs dziecienny.
KALECZA 6.

ADWOKAT

XX młody, mający XX
XX rozległe stosunki XX
XX chętnieby XX
XX zawarł spółkę XX
XX ze starszym XX
XX adwokatem XX
XX posiadającym dobrze XX
XX prosperującą XX
XX kancelaryę. XX
XX Łaskawe zgłoszenia XX
XX pod „FORTUNA“ XX
XX do Biura ogłoszeń XX
XX SOKOŁOWSKIEGO. XX

Ważne dla wyjeżdżających na letni pobyt do ODESSY!

W eleganckiej części miasta wynajmie polska inteligentna rodzina wykwintnie urządzone mieszkanie, złożone z kilku pokoi, z tarasą i widokiem na morze. — Na żądanie cała „Pension“.
Informacyi udzieli: P. Peszyńska, Odessa, Preobrażenska 1. 1.

Plac Powystawowy
Lwów, Pałac sztuki

WYSTAWA ROKU 1863

(Pamiętki i dzieła sztuki)
14 sal. 14 sal.

Otwarta codzień od
g. 9 rano do 6 wieczorem
Wstęp 50 hal.

Młodzież obojga płci i wojskowi do wachmi-
strza włącznie płać tylko po 20 hal.
W poniedziałki wstęp 1 korona.

Czysty dochód
przeznaczony na fundusz
Weteranów r. 1863.

Księga Pamiątkowa

Świeżo opuściła prasę
Ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin
Zygmunta Krasińskiego
ze słowem wstępnym Ignacego Dembowskiego.
Układ przeprowadził Wiktor Hahn.
We Lwowie 1912. Nakładem c. k. Bady szkolnej
Kraj. Gubrynowicz i Syn. Trzy duże tomy 8-vo, za-
wierające przeszło 120 arkuszy druku. Do nabycia
we wszystkich księgarniach. Cena 15 koron.
Czysty dochód na rzecz Towarzystwa literackiego im.
Adama Mickiewicza we Lwowie.

FRANCENSBAD. Dr. Stanisław PRZYBYLSKI

b. asystent kliniki chirurgicznej i położn. ginekol.
Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ordynuje,
jak lat ubiegłych.
„Palace-Hotel“, wejście od Kirchenstrasse.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 sierpnia 1913.
Hotel Żorża. Pp.: J. Gromnicki z Lasz-
kowiec, K. Marmorecz z Karowa, A. Gara-
piech z Zagorza, A. hr. Konarski z Grocholeca.
Hotel Europejski. Pp.: J. Popławski z
Przemysła, M. Burzyński z Buczacza, B. Stern
z Buczacza, J. Wolgucz z Komarówki.
Hotel City. Pp.: J. Zamorski z Białej,
L. Dobija z Buska.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 23 sierpnia 1913.

I. Akcje za sztukę.	
Waluta koronowa	placą żądają
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	625— 635—
Banku galic. dla handlu i przem.	— —
po 200 zł.	397— 405—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po	— —
200 zł. w. a. w srebrze	509— 514—
Fabryki wagonów w Sanoku po	— —
500 koron	515— 525—
II. Listy zastawne za 100 koron.	
(bez kuponu bieżącego)	
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylo-	— —
sował z 10 pr. prem.	— —
Banku hip. gal. 4 1/2 pr. w. a. los	— —
w 50 l.	90-20 90-90
Banku hip. gal. 4 pr. w. a. los	— —
w 60 l.	81-80 82-50
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l.	91-60 92-30
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	83— 83-70
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l.	94— 94-70
Banku gal. dla handlu i przem.	— —
w Krakowie 4 1/2 pr. 60 l.	88— 88-70
Zemlany Bank hipoteczny Lwów.	91-80 92-50
Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr.	— —
(pierwsza emisja)	96— —
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los	— —
w 41 1/2 l.	92— —
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr.	— —
los w 56 l.	81-80 82-50
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2 los. 52 l.	92-60 93-30
III. Obligki za 100 koron.	
(bez kuponu bieżącego)	
Galic. fund. propin. 4 pr.	97-70 98-40
Bukow. fund. propin. 5 pr.	— —
Komun. Banku kraj. 4 1/2 pr. (3 em.)	89-30 90—
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	80-30 81—
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	80-30 81—
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	82— 82-70
4 pr. z r. 1908	81— 81-70
miasta Lwowa 4 pr.	79-50 80-20
4 pr.	81-30 82—
Krakowa	80-50 81-20
IV. Monety.	
Dukat cesarski	11-39 11-51
20 frankówka	19-14 19-28
100 rubli rosyjskich srebrnych	250— 253—
100 papierowych	253-20 254-30
100 marek niemieckich	118-15 118-55

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 21 sierpnia 1913.

A. Ogólny dług państwa.	
placą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.	— —
maj-listopad	82-10 82-30
styczeń-lipiec	82-13 82-30
Jednolity dług państwa w srebrze	— —
lutycz-sierpień	85-95 86-15
kwiecień-październik	86-05 86-25
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	1820— 1660—
„ z r. 1860 po 100 zł. 4 pr.	450— 460—
„ z r. 1864 po 100 zł.	560— 570—
„ z r. 1864 po 50 zł.	330— —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).	
Austr. renta złota wolna od podatku	— —
za 100 zł. 4 pr.	108-50 108-70
Austr. renta w wal. kor. wolna od	— —
podatku 4 pr.	82-25 82-45
C. Obligacje kolejowe.	
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	82-90 83-90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne	— —
od podatku za 100 zł. 4 pr.	102— 103—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za	— —
100 zł. 5 1/2 pr.	106— 107—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk.	— —
(ostempl. akcje)	82-85 83-85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron.	— —
wolne od podatku 4 pr.	82-50 83-50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk.	— —
5 1/2 pr. (ostempl. akcje)	430— 434—
Obligacje pierwaźstwa (kolejowe).	
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	100-50 —
w złocie za 200 zł. 5 pr.	115— —
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i	— —
5000 zł. 4 pr.	84-25 85-25
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za	— —
400 kor. 4 pr.	84— 85—
Kol. bukowin. lokalnej za 400	— —
kor. 4 pr.	81-25 82-25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.	— —
z r. 1886, 4 pr.	94-05 95-05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.	— —
z r. 1887, 4 pr. (ar.)	91-25 92-25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.	— —
z r. 1887, 4 pr.	91-55 92-55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.	— —
z r. 1888, 4 pr.	88-50 89-50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.	— —
z r. 1891, 4 pr.	91-75 92-75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.	— —
z r. 1893, 4 pr.	92— 93—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.	— —
z r. 1904, 4 pr.	86-90 87-90
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	82-60 83-60

Koronowa waluta.	
placą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku	— —
1894 4 pr.	82-75 83-75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammer-	— —
gut) za 400 M. 4 pr.	102-25 103-25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).	
Węg. złota renta 4 pr.	115-50 115-90
„ w wal. kor. 4 pr.	81-35 81-55
„ pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	443— —
„ 50 zł. (100 kor.)	220— 230—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	287-50 295-50
E. Obligacje indemnizacyjne.	
Węgier za 100 zł. 4 pr.	81-65 82-65
Kroaeyi i Sławonii	82-90 —
F. Inne publiczne pożyczki.	
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99-60 100-60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los	— —
za 200 kor. 4 pr.	83-60 84-60
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	82— 83—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97-90 98-90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896	— —
4 pr.	79-90 80-90
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 pr.	112— 121—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	227— 230—
G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne	
za 100 zł. nom.	
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	279-50 289-50
3 pr.	250— 260—
Banku Galicyjskiego dla handlu i	— —
przemysłu 4 1/2 pr. 60 l.	88— 89—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99-25 100-25
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	81-40 82-40
„ 4 pr. los 41 l.	92— 93—
„ 4 pr. starsze	96-20 97-20
„ 4 1/2 pr. 52 let.	92-75 93-75
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l.	94— 95—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. 4 1/2 pr.	90-50 91-50
„ los. 50 l. 4 1/2 pr.	90-50 91-50
„ 60 l. 4 pr.	82-25 83-25
Banku kraj. dla Galicji i Lodomerji	— —
4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	91-50 92-50
Banku krajowego oblig. komun. 3	— —
emisja 42 lat 4 1/2 pr.	89— 90—
Banku kr. obl. kol. żel. 57 1/2 l. 4 pr.	89-50 81-50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	86-60 87-60
„ 50 lat w. k. 4 pr.	87-05 88-05
H. Obligacje z prawem pierwszeństwa	
za 100 zł. nom.	
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884	— —
za 200 zł.	75-90 76-90
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za	— —
200 zł. 4 pr.	81-55 82-55
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł.	— —
5 pr.	— —
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400	— —
i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	110— 111—
Tow. żegl. parow. po Dunaju em.	— —
z r. 1886 4 pr.	108— 109—

Koronowa waluta.	
placą	żądają
I. Losy (za sztukę).	
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	27-75 31-85
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 złr.	474— 484—
Clary 40 złr. m. k.	— —
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	63-75 67-75
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	53-25 57-25
„ węg. Tow. 5 złr.	33-25 37-25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	96— —
J. Akcje Banków (za sztukę).	
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	335— 336—
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	400— 402—
Peszt. Banku handlu i przem.	3615— 3620—
Zakł. kred. dla handlu 400 kor.	623— 624—
Węg. Banku kredytu 200 złr.	819— 820—
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	739— 741—
Gal. banku hip. 200 złr.	628— 630—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	599-75 510-75
„ Austro-węg. 1400 kor.	2067— 2077—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	587-50 588-50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	265— 266—
Zivnostenska banka 100 złr.	263-00 264-50
K. Akcje przedsiębiorstw transportowych.	
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	435— —
„ akc. zakład. 200 złr.	418— 422—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1280— 1288—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4850— 4870—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	365— 368—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	509— 511—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal.	— —
400 kor.	300— 310—
L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.	
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	926-75 927-75
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3229— 3239—
Tow. kopalni węgla w Brüx 100 złr.	369— 372—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	308— 310—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	897— 902—
Schodniey 500 kor.	450— 454—
Tur. zarz. tytoniów. 500 franków	336— 337—
M. Wexle.	
Niemieckie Banki	113-20 115-40
Włoskie Banki	93-60 93-80
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	24-17 1/2 24-21 1/2
Paryż za 100 franków	95-75 95-87
Petersburg za 100 rubli 4 1/2 pr.	252-75 254-75
Szwajcarskie Banki	95-62 1/2 95-77 1/2
N. W a l u t y.	
Dukat cesarski	11-43 11-47
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	— —
20-frankówka	19-16 19-20
20-markówka	23-64 23-70
Rosyjski półimperyal	— —
Niem. banknoty za 100 marek	118-17 1/2 118-37 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir	93-60 93-85
Ruble	253-25 254-25

DZIENNIK URBEDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 3844/12 (8) (11300 3—3)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie p. Kalmana Dromelschlä-
gera w Komarnie zastąpionego przez adw.
dr. Radlewskiego w Komarnie, odbędzie się
dnia 12 września 1913 o godzinie 9 przed
południem w sądzie niżej wymienionym, w
biurze Nr. III., licytacja realności lwh. 1917
gm. kat. Chłopy stanowiącej wiejskie gospodar-
stwo gruntowe składające się z budynków
mieszkalnych i gospodarczych oraz gruntów
o obszarze zwyczajnie 4 morgi 2 hekt. 30 ar.

Nieruchomość ta wystawiona na licyta-
cję jest oceniona na 7518 kor. 34 hal.
Najniższa cena wynosi 5012 koron, po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.
Warunki licytacyjne, które się niniejsz-
szem zatwierdza i odnoszące się do tej nie-
ruchości dokumenta (wyciąg tabularny,
wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t.
d.) może każdy, mający chęć kupienia, prze-
rzeć podczas godzin urzędowych w sądzie ni-
żej wymienionym w biurze Nr. 30.
Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te-

go rodzaju co do samej nieruchomości nie
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybycie na tablicy są-
dowej, jeśli nie mieszka w okręgu sądu ni-
żej wymienionego i nie wskażą temuż sądo-
wi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 8 lipca 1913.

L. cz. E. III. 3453 11 (1) (11257 3—3)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie gal. Kasy oszczędności we
Lwowie zastąpionego przez adw. dr. Włodzi-
mierz Mechnackiego, odbędzie się dnia 1go
października 1913 o godzinie 9 przed połu-
dniami w sądzie niżej wymienionym, w sali
Nr. XI. we Lwowie przy ul. Bernsteina 10,
licytacja realności obj. lwh. 1077 ks. gr dla
II. dz. m. Lwowa pod lk. 1098 2/4 składa-
jącej się z pb. o powierzchni 885 m², dwóch
parterowych budynków wraz z przynależno-
ściami, składającymi się z 11 okien, kocioł-
ka, muszli wodociągowej, 11 kluczy, szta-
chet, bramy i furtki
Nieruchomość wystawiona na licytację

jest oceniona na 19.885 kor., przynależności zaś na 297 kor.

Najniższa cena wynosi 10.091 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddz. III.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomione będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.
Lwów, dnia 8 kwietnia 1913

L. cz. E. 275/13 (11308 3—3)

Edykt

Dnia 10 września 1913 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacja całej realności lwh. 193 gm. Monasterzyska.

Nieruchomość powyższą oszacowano na 11.354 kor. 70 h.

Najniższa cena wynosi 5715 kor. 85 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Monasterzyska, dnia 14 lipca 1913.

L. cz. E. 2133/13 (11305 3—3)

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Spółki oszczędności i pożyczek w Rozdole, odbędzie się dnia 27go sierpnia 1913, o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 7, na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja realności lwh. 654 ks. gr. Rozdół, cała realność.

Wartość szacunkowa 2880 kor.

Najniższa oferta 1920 kor.

Do realności lwh. 655 ks. gr. gm. Rozdół należą następujące przynależności: 40 sztuk drzew owocowych, oszacowane na 80 koron.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w oddziale kancelaryjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 18 czerwca 1913.

L. cz. E. 1031/13 (11226 3—3)

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa kredytowego i zaliczkowego w Busku odbędzie się dnia 16 września 1913 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 2 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności lwh. 365 ks. gr. Milatyn.

Realność lwh. 365 składa się z pgr. 1239.

Wartość szacunkowa 1566 kor.

Najniższa oferta 1044 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 16 sierpnia 1913.

L. cz. Prez. 3850 14/13 (11223 3—3)

Obwieszczenie

Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie rozpisuje rozprawę ofertową na dostawę koksu pogazowego oraz węgla kamiennego do centralnego ogrzewania gmachu sądowego i budynku domu więziennego w Stanisławowie na okres jednoroczny, t. j. od 30 września 1913 do 30 września 1914.

Koks pogazowy pochodzić ma wyłącznie z miejscowości Zabrze, ewentualnie tylko w wyjątkowych wypadkach z innych miejscowości przez Prezydium tut. sądu obwodowego wskazać się mających, ma być „prima” formy kostkowej z wykluczeniem formy orzechowej (Nusskoks), węgla natomiast może być krajowy lub górnośląski.

Ilość dostawić się mającego koksu wynosi w przybliżeniu 40—50 wagonów o pojemności 10.000 klg. wagi netto; ilość zaś węgla wynosić będzie 20—25 wagonów również o pojemności 10.000 klg. wagi netto.

Miejscem dostawy jest budynek sądowy w Stanisławowie.

Zamknięte i opieczątowane pisemne oferty, zaopatrzone napisem „Oferta N. N. na dostawę koksu i węgla” z wyszczególnieniem jakości i ceny za jeden wagon tak koksu jakoteż węgla o pojemności 10.000 klg. wagi netto z dostawą do budynku sądowego przy dołączeniu wadium w kwocie 3000 koron (trzy tysiące koron) w gotówce lub papierach wartościowych bezpieczeństwo pupilarne posiadających, wnosić należy do Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie najdalej do dnia 6 września 1913, godzina 12 w południe, w którym to terminie nastąpi komisjonalne otwarcie ofert.

Oferty powyższym warunkom nie odpowiadające albo po terminie wniesione, uwzględnione nie będą.

Szczegółowe warunki dostawy są do przegladnięcia w Dyrekcji kancelarii c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie w godzinach urzędowych.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów, dnia 14 sierpnia 1913.

L. cz. E. 601/13 (3) (11362 2—3)

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek Towarzystwa bankowego w Leżajsku, odbędzie się dnia 11 września 1913 o godzinie 11 przed południem, w biurze Nr. 5 sądu tutejszego, licytacja realności lwh. 2243 ks. gr. Leżajsk oszacowanej wraz z przynależnościami, składającymi się z 47 drzew owocowych i około 100 m. płotu na kwotę 9001 kor.

Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 5773 kor. 33 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 9 lipca 1913.

L. cz. E. 69/13 (6) (11336 2—3)

Edykt licytacyjny

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Leona Mendrochowicza, odbędzie się dnia 11go września 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16 licytacja dóbr Wola czarnańska, położonych w powiecie sąd. jaworowskim, objętych lwh. 918 ks. gr. dla większych posiadłości sądu obwodowego w Przemyślu, wraz z przynależnościami składającymi się z płotu sztachetowego.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 64.300 kor., zaś przynależności na 93 kor.

Najniższa cena wynosi 42.928 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg katastralny, wyciąg tabularny, protokół ocenienia itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 30 lipca 1913.

L. cz. E. 451/12 (11364 2—3)

Strona zobowiązana Wasyl Andrusów Opary.

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Iwana Wasylowa, odbędzie się dnia 14go października 1913 o godzinie 8 przed południem, w biurze Nr. 8, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności lwh. 9 ks. gr. Opary, dom mieszkalny, gruntu one i kośne.

Wartość szacunkowa 5080 kor.

Najniższa oferta 3386 kor.

Do realności lwh. 9 ks. gr. Opary należą następujące przynależności: płot długości 68 m. wartości 300 kor., 12 drzew owocowych wartości 46 kor., 26 jasionów wartości 54 kor., oszacowane zatem łącznie na 400 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. sąd tutejszy jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publi-

cznych wymierzających podatki i daniny publiczne ogłasza się niniejszym edyktem.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w oddziale kancelaryjnym Nr. 8.

Takie prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości, nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już są wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomione będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.
Medenice, dnia 26 lipca 1913.

L. cz. E. 601/13 (3) (11377 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

LICYTACJE:

a) w hali sądowej:

Wtorek, dnia 26 sierpnia 1913, od godziny 9 do 12 przed południem: rozmaite sprzęty domowe i meble, Lexykon.

Środa dnia 27 sierpnia 1913, od godziny 9 do 12 przed południem: rozmaite sprzęty domowe i meble, sukna, gramophon, dzieła i broszury.

Piątek, dnia 29 sierpnia 1913 od godziny 9 do 12 przed południem: rozmaite sprzęty domowe, meble, gramophon, biblioteka, kasa, maszyna do pisania, poduszki, złoty zegarek i łańcuszek męski, obrazy, towary korzenne.

Sobota, dnia 30 sierpnia od godziny 9 do 12 przed poł.: rozmaite sprzęty i meble, lichtarze z chińskiego srebra, towary korzenne, fortepian, maszyna do robienia kopert, bormaszyna, lodownia, kasa.

b) Po za sądową halą:

Poniedziałek, dnia 25 sierpnia 1913 o godz. 9 przed południem: przy ulicy Łyczakowskiej 20: wina, cukier, towary korzenne etc.

Wtorek, dnia 26 sierpnia 1913 o godzinie 9 przed południem przy ul. Fredry 6: fortepian i meble.

Środa, dnia 27 sierpnia 1913 o godzinie 9 przed południem przy ul. Słonecznej 2: towary żelazne.

Piątek, dnia 29 sierpnia 1913 o godzinie 9 przed południem:

a) przy ul. Rz-żnickiej 8: urządzenie hotelu, wina, sprzęty domowe;

b) o godzinie 10 rano przy ul. Kaźmierzowskiej 13: sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej, oraz na miejscu przechowania przed licytacją.

Lwów, dnia 21 sierpnia 1913.

L. cz. E. 3076/12 (11393 2—2)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Seliga Magida w Śniatynie odbędzie się dnia 25 września 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. I, licytacja:

I. 110 i 18 z 1/10 części realności obj. wyk. hip. l. 257, I. dz. gm. Śniatyn, składającej się z pb. 1763 i pgr. 124, 126/2, 134/2, 135 2 i 6299/112, na pb. 1763 stara chata i komórka,

II. całej realności obj. wyk. hip. l. 505 II. dz. gm. Śniatyn, składającej się z pgr. 147/2. Na pgr. 147/2 chata z drzewa, stajnia, komórka stodoła i stajenka na nierogaciznę.

Przynależności składają się z dwóch koszuć i oparkania oraz z inwentarza gospodarczego żywego i martwego t. j. jednej pary koni, jednego wozu drabiniastego, jednego pług i dwóch bron,

III. 18 z 1/10 części niewydzielonej realności obj. wyk. hip. l. 546, I. dz. gm. Śniatyn, składającej się z pgr. 2261/1,

IV. niewydzielonej połowy realności obj. wyk. hip. l. 1060, IV. dz. gm. Śniatyn, składającej się z pgr. 6061/158 i 6061/159,

V. całej realności obj. wyk. hip. l. 1026, IV. dz. gm. Śniatyn, składającej się z pgr. 6061/5,

VI. całej realności obj. wyk. hip. l. 1140 IV. dz. gm. Śniatyn, składającej się z pgr. 370/3,

VII. całej realności obj. wyk. hip. l. 122 ks. gr. gm. kat. Śniatyn, składającej się z pgr. 6061/41,

VIII. całej realności obj. wyk. hip. l. 418 gm. Mikulińce, składającej się z pgr. 1194/4, 1195/4 i 1196/4,

IX 1/5 części realności obj. wyk. hip.

l. 211 ks. gr. gm. kat. Mikulińce składającej się z pgr. 1035, 1037, 1146/7 i 1146/8,

Licytacja 1/5 z 1/4 części realności obj. wyk. hip. l. 207, 1161, IV. dz. gm. Śniatyn nie zarządza się, gdyż ich licytacje zastanowiono z braku chęci kupna mających.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione:

I. obj. wyk. hip. l. 257, I. dz. gminy Śniatyn w 1/10 i 1/8 z 1/10 na 255 kor. 21 hal.,

II. cała realność obj. lwh. 505, dz. gm. Śniatyn na 2082 kor.,

przynależności na 352 kor.,

III realność obj. wyk. hip. l. 546, I. gm. Śniatyn w 1/8 z 1/10 części na 17 kor. 50 hal.,

IV. realność obj. wyk. hip. l. 1060, IV. dz. gm. Śniatyn w połowi na 578 kor.,

V. cała realność obj. lwh. 1026, IV. gm. Śniatyn na 888 kor.,

VI. cała realność lwh. 1140, IV. dz. gm. Śniatyn na 854 kor.,

VII. cała realność lwh. 1227, IV. dz. gm. kat. Śniatyn na 1900 kor.,

VIII. cała realność obj. lwh. 418 gm. Mikulińce na 1225 kor.,

IX. realność ob. lwh. 211 gm. Mikulińce w 1/5 części na 461 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi:

ad I. 257, I. dz. gm. Śniatyn 171 kor. 40 hal.,

ad II. 505, II. dz. gm. Śniatyn 1623 koron,

ad III. 545, I. dz. gm. Śniatyn 11 kor. 66 hal.,

ad III. 546, I. dz. gm. Śniatyn 11 kor. 66 hal.,

ad IV. 1060, IV. dz. gm. Śniatyn 385 kor. 66 hal.,

ad V. 1026, IV. dz. gm. Śniatyn 592 koron,

ad VI. 1140, IV. dz. gm. Śniatyn 569 kor 20 hal.,

ad VII. 1227, IV. dz. gminy Śniatyn 1266 kor.,

ad VIII. 418, gm. Mikulińce 816 kor 60 hal.,

ad IX. 211 gm. Mikulińce 287 kor. 74 hal.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 3Z lipca 1913.

L. cz. E. 964/13 (3) (11295)

Edykt licytacyjny

Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa zaliczkowego w Chranowie, odbędzie się dnia 8go października 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 5, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja połowy realności lwh. 38 ks. gr. gm. kat. Byczyna objętej, wraz z przynależnościami.

Wartość szacunkowa wynosi 1881 kor. 50 h.

Najniższa oferta 1254 kor. 32 hal.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 1 sierpnia 1913.

L. cz. E. 502/12 (13) (11396 2—3)

Edykt licytacyjny

Na wniosek strony egzekwującej Rafaela Günsberga, odbędzie się dnia 12 września 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. II., licytacja realności lwh. 701 ks. gr. gm. Czerteż, w gruntach i budynkach.

Wartość szacunkowa 4250 kor.

Najniższa oferta 2833 kor. 33 hal.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w oddziale kancelaryjnym w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żurawno, dnia 15 sierpnia 1913.

L. cz. E. XIII. 1161/13 (4) (11193)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek wspólnej Kasy sieroczej c. k. sądu powiatowego w Krakowie, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 1go października 1913 o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 49 c. k. sądu powiatowego cyw. w Krakowie przy ulicy św. Jana licytacja realności lwh. 260 gm. kat. Kraków-Nowa wieś narodowa, składającej się z domu drewnianego o 4 izbach mieszkalnych, wraz z ogródkiem i komórką o łącznym obszarze 1 ar. 98 m².

Wartość szacunkowa tej realności 3015 koron.

Najniższa oferta wynosi 1507 kor. 50 hal.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XIII.
Kraków, dnia 25 czerwca 1913.

L. cz. E. 1067/13 (7) (11358)

Edykt licytacyjny

Dnia 6 października 1913 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacja:

a) 7/12 części realności lwh. 172 gm. Bonów (cała realność ma powierzchnię 10 morgów 201 s²) z chałupą, stajnią i stodołą oraz

b) 1/4 części realności lwh. 173 gm. Bonów (cała ma powierzchnię 2 morgi 990 s. kw.).

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to:

a) odnośnie do 7/12 części realności lwh. 172 gm. Bonów na 2507 kor. 07 h.,
b) odnośnie do 1/4 części realności lwh. 173 gm. Bonów na 350 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 7/12 cz. realności lwh. 172 gm. Bonów 1271 kor. 38 h.,

ad b) 1/4 cz. realności lwh. 173 gm. Bonów 233 kor. 33 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowice, dnia 9 sierpnia 1913.

L. cz. E. V. 4389/12 (6) (11341)

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego miejskiego w Rzeszowie, odbędzie się dnia 23 września 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 41 parter, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności lwh. 521 ks. gr. Rzeszów, położonych przy ul. Podzamcze, obejmujących dwupiętrowy dom niewykończony.

Wartość szacunkowa 35.250 kor.

Najniższa oferta 17.625 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne zamieszcza się niniejszem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.
Rzeszów, dnia 6 sierpnia 1913.

L. cz. E. 473/13 (8) i 492/13 (11318)

Edykt licytacyjny

Na wniosek strony egzekwującej Spółki oszczędności i pożyczek w Starej soli do rąk ks. Owoca i Markusa Ornsteina, kupca w Chyrowie, odbędzie się dnia 7 października 1913 o godzinie 10 przed południem, w sali Nr. I., na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności:

a) cała lwh. 193 ks. gr. Starasól,

b) cała lwh. 213 ks. gr. Starasól,

c) cała lwh. 2447 ks. gr. Starasól,

d) 1/2 cz. lwh. 2416 ks. gr. Starasól,

e) 1/2 cz. lwh. 2801 ks. gr. Starasól.

Wartość szacunkowa:

ad a) 500 kor.,

ad b) 3470 kor.,

ad c) 500 kor.,

ad d) 1830 kor.,

ad e) 1000 kor.

Najniższa oferta:

ad a) 400 kor.,

ad b) 2400 kor.,

ad c) 400 kor.,

ad d) 1300 kor.,

ad e) 700 kor.

Do realności lwh. 213 ks. gr. Starasól należą następujące przynależności: budynki gospodarcze, oszacowane na 1500 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sprzedaż każdej realności nastąpi z osobna ze względu, że nie wszystkie realności zostaną sprzedane po uzyskaniu kwoty na pokrycie długów.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w oddziale kancelaryjnym, w biurze Nr. I.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Starasól, dnia 8 czerwca 1913.

T. cz. E. X. 1327/13 (10) (11276)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Michała Weisera we Lwowie, odbędzie się dnia 6 października 1913 o godzinie 8-30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 140, w Stryju licytacja realności obj. lwh. 763 gm. Dzieluszyce małe, składającej się z roli, łąki i moczarów.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione na 2130 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1420 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Stryj, dnia 7 sierpnia 1913.

L. cz. E. 108/13 (5) (11347)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Leiby Rosenkranza odbędzie się dnia 17go października 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12, licytacja:

a) realności lwh. 619 ks. gr. Gwoździec miasto, składającej się z pbud. 252 o pow. 90 m², z szopą i piwnicą, z pgr. 98/2 pow. 18 ar. 52 m² „Ogrody“,

b) realności lwh. 447 gm. Gwoździec miasto, składającej się z pgr. 633 „Rososze“ pow. 43 ar. 52 m²,

c) połowy realności lwh. 694 ks. gr. Gwoździec miasto, składającej się z pgr. 611 pow. 61 ar. 14 m² „Sucha ruda“, z pgrnt. 612 pow. 6 ar. 40 m² „Sucha ruda“, wraz z przynależnościami ad a) składającymi się z drzew owocowych i ziemioplodów.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to:

ad a) po potrąceniu wartości dożywocia na 430 kor.,

ad b) na 250 kor.,

ad c) po potrąceniu wartości dożywocia na 75 kor.,

przynależności zaś ad a) na 60 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 327 kor.,

ad b) 167 kor.,

ad c) 50 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gwoździec, dnia 13 sierpnia 1913.

L. cz. E. 223/19 (6) (11290)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym w biurze Nr. 6 odbędzie się licytacja dnia 24 października 1913 o godzinie 9 przed południem:

1. połowy realności objętej lwh. 11 ks. gr. gm. Kiernica, składającej się z chaty, stajni, budynku na słupach z piwnicą i rolą, pastwiskiem i łąką w obszarze łącznym 2 h. 58 ar. 28 m², ocenionej na 3877 kor.,

2. realności objętej lwh. 781 ks. gr. gm. Kiernica, stanowiącej realność wiejską, składającą się z chaty, stajni, stodoły i roli z łąkami i pastwiskiem, o obszarze łącznym 2 ha. 48 ar. 38 m², ocenionej na 5232 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi:

ad 1. kwotę 2586 kor.,

ad 2. kwotę 3488 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie do dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagielloński, d. 31 lipca 1913.

L. cz. E. 2156/13 (4) (10980)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Zakładu kredytowego w Narajowie, odbędzie się dnia 21go października 1913 o godzinie 9 przed południem w sali Nr. 3, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności obj. lwh. 110 ks. gr. gm. kat. Stryhańce, składającej się z roli, pastwisk, łąk i ogrodu o łącznej przestrzeni 2.90-21 ha.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.

Brzeżany, dnia 14 czerwca 1913.

L. cz. E. 1879/13 (5) (10984)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Związku gospodarczego i przemysłowego w Brzeżanach, odbędzie się dnia 28 października 1913 o godzinie 9 przed południem, w sali Nr. III., na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności a to:

a) 9/16 części realności realności obj. lwh. 1014 ks. gr. Brzeżany, składającej się z budynków gospodarczych i ogrodu,

b) 2/4 części realności obj. lwh. 1156 tej samej księgi, składającej się z budynków gospodarczych, ogrodu i roli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 1 lipca 1913.

L. 6668 (11379)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

Zwierzchnie kierownictwo budowli zarządu sprawiedliwości we Lwowie rozpisuje publiczną rozprawę ofertową na zabezpieczenie wykonania następujących robót w gmachu c. k. Prokuratury skarbu we Lwowie: stolarskich, ślusarskich, szklarskich, pokostniczych, kafłarskich, malarskich i instalacyjnych przy wodociągach i klozetach.

Oferty należy wnieść do biura c. k. zwierzchniego Kierownictwa budowli zarządu sprawiedliwości we Lwowie ul. Bourlard 2 III. p., na ręce c. k. Rady ministerjalnego Franciszka Skowrona do dnia 9go września 1913 godz. 10 przed południem.

Bezpośrednio po upływie tego terminu nastąpi otwarcie ofert, przyczem oferty mogą być obecne.

Do ofert dołączone ma być poświadczenie Dyrektora urzędów pomocniczych c. k. Namiestnictwa we Lwowie o złożeniu wadium w wysokości 5 proc. od sumy ofertowej.

Bliższych wyjaśnień co do wykonania powyższych robót zasięgnąć można w biurze c. k. zwierzchniego Kierownictwa budowli zarządu sprawiedliwości, gdzie do użytku oferentów złożone są: plany budowy, opis wykonania, ogólne i szczegółowe warunki, sumaryczne zestawienie robót, warunki konkurencyjne, formularze ofert i t. d.

Z c. k. zwierzchniego Kierownictwa budowli zarządu sprawiedliwości.

Lwów, dnia 21 sierpnia 1913.

Skowron.

L. cz. E. 2210/12 (22) (11453)

Edykt relicytacyjny.

Dnia 25go sierpnia 1913 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. na zasadzie zatwierdzonych warunków, relicytacja następujących realności:

a) lwh. 239 ks. gr. Serebne, rola 48 ar. 81 m², ogrodu 4 ar. 71 m², gruntu ornego 41 ar. 58 m²,

b) 1/4 części lwh. 79 ks. gr. Serebne, pb. 9 ar. 67 m² i ogrodu 20 ar., chata, szop, stajnia, stodoła.

Wartość szacunkowa:

ad a) 825 kor.,

ad b) 975 kor. 10 h.,

Najniższa oferta:

ad a) i b) połowa ceny szacunkowej.
Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojników, dnia 7 lipca 1913.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 69/12 (24) (11028 3-3)

Edykt k. t.

Przeciw małoletnim Annie, Jędrzejowi, Janowi, Teresie i Maciejowi Stopkom wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Mikołaja Csemickiego pozew o wzuszenie kontraktu darowizny z daty Czarny Dunajec 11 maja 1908 L. R. 9837.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 24 maja 1913, o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw małolet. Anny, Jędrzejki, Jana, Teresy i Macieja Stopków ustanawia się p. adwokata dr. Chodackiego w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych małoletnich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 7 marca 1913.

L. Prez. 24875. (11332 3-3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Stanisław Matkowski, c. k. notaryusz w Stryju, wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1913 L. 13652 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza we Lwowie, z dniem 27 września 1913 z urzędowania w Stryju ustępuje, a dnia 1 października 1913 urzędowanie we Lwowie obejmuje.

Lwów, dnia 4 sierpnia 1913.

L. cz. C. II. 411/13 (1) (11390 2-3)

Edykt k. t.

Przeciw Janowi Banasiowi wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Dwojgę Porter pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 18 sierpnia 1913, o godz. 9 rano, w tym sądzie, biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Jana Wacha, naczelnika gminy w Brzozie królewskiej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Leżajsk, dnia 31 lipca 1913.

L. cz. C. II. 371/13 (1) (11352)

Edykt k. t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Ignacemu Zielińskiemu wniosk Jan Zieliński, rolnik z Niwisk, pozew o zapłatę kwoty 300 kor. zpn.

Rozprawa odbędzie się dn 10 września 1913, o godzinie 9 rano, w tutejszym sądzie, biuro Nr. 10.

Celem strzeżenia praw pozwanego Ignacego Zielińskiego ustanawia się kuratorem p. adwokata dr. Seeliger w Kolbuszowej i poleca mu, by praw swego kuranda sumiennie strzegł i bronił, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kolbuszowa, dnia 12 sierpnia 1913.

L. cz. Cw. 3597/13 (11268)

Edykt k. t.

Przeciw Piotrowi Sarze z Bieniaszowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Walentego Janca pozew o 400 kor.

Celem strzeżenia praw Piotra Sary ustanawia się p. adw. dr. Psarskiego kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Piotra Sarę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 16 lipca 1913.

L. cz. Cw. 2835/13 (2) (11266)

Edykt k. t.

Przeciw Katarzynie Janas w Gorzycach, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Dąbrowie pozew o 570 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Janas

ustanawia się p. adwokata dr. Ehrenfreunda w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Katarzynę Janas w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 19 lipca 1913.

L. cz. Cw. 3807/13 (1), Cw. 3808/13 (1)
(11267)

E d y k t.

Przeciw Janowi Stukusi w Tarnowa, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Natana Stroma pozew o zapłatę sum wekslowych w kwocie 160 kor. i 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jana Stukusa ustanawia się p. adwokata dr. Niemierowkiego w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Stukusa w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 31 lipca 1913.

L. cz. Cw. 4570/13 (11260)

E d y k t.

Przeciw Jakóbowi Katzowi z Wulki pekińskiej, nieznanemu z miejsca pobytu, wniosł Józef Nycz do tutejszego sądu pozew o 200 kor., na podstawie którego wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Smutnego, adwokata w Przemyslu, kuratorem, który zastępywać go będzie w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.
Przemysł, dnia 26 lipca 1913.

L. cz. Vr. 848/13 (11383)

Dnia 16 lipca 1913 w rzeczywistości przy ulicy Mickiewicza w Tarnopolu, gdzie mieściły się koszary Straży skarbowej, znaleziono przy kopaniu fundamentów kościele ludzki, pochodzący od osobnika prawdopodobnie kobiety, który w chwili zejścia ze świata mógł liczyć od 25—40 lat i leżał w ziemi najmniej 20 lat.

Wzywa się wszystkich, którzyby w tej sprawie mogli udzielić informacji, by zgłosili się u tut. sędziego śledczego O. IX., lub udzielili wyjaśnień na piśmie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IX.
Tarnopol, dnia 20 sierpnia 1913.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 202/13 (2) (11026)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa że treść czasopisma „Gazeta Ludowa“ Nr. 32, z dnia 10 sierpnia 1913, w artykule p. t. „Sto milionów szkody, a 800 tysięcy zapomogi“ w ustępie od „To przecież człowieka“ do końca, zawiera znamiona występku z §§ 300 u. k., uznana dokonana w dniu 7-go sierpnia 1913 konfiskata za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu powyższego pisma ulotnego — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 9 sierpnia 1913.

L. cz. Pr. III. 99/13 (3) (11335)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 33 periodycznego czasopisma drukowego „Prawo Ludu“ z daty Kraków, dnia 15 sierpnia 1913, artykuł pod tytułem: „Bojkotować politykę księży w kościołach“ na str. 1, łam 1, 2, 3 — zawiera w całej swej osnowie znamiona występku z § 302 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu inkryminowanego.

C. k. Sąd krajowy, jako prasowy,
Senat III.
Kraków, dnia 14 sierpnia 1913.

Upadłości.

L. cz. S. 23/13 (11) (11219)

Na podstawie wniosków poczynionych przez jawiących się na audyencyi dnia 30-go lipca 1913 wierzycieli masy rozbirowej Mendla Głanza we Lwowie w miejsce tymczasowo ustanowionej zawiadowcy masy p. adw. dr. Michała Wołoszyna, ustanawia się

zawiadowcą masy p. Maksa Wiesenberga, kupca we Lwowie, ul. Kaźmierzowska 47, a zastępcą zawiadowcy masy p. dr. Józefa Kahanego, kandydata adwokatury we Lwowie, ul. Brajerowska 11 a.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 1 sierpnia 1913.

L. cz. S. 2/12 C C (11284)

Ogłoszenie.

W konkursie Jakóba Ozyasza Horowitza wystąpił wydział z wnioskiem, aby nieściągnięte dotychczas wierzytelności, tudzież rozszerzenie do 1/6 części realności obj. wyk. hip. gminy Komarno sprzedać przez publiczną licytację i aby ustalić wynagrodzenie zawiadowcy masy.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 17-go września 1913, o godzinie 12 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Brodach w sali Nr. 4.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Brody, dnia 4 sierpnia 1913.

Komisarz konkursowy.

Firmy.

L. cz. Firm. 87/13 Rg. A. II. 2 (11072)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Krystynopol.

Brzmienie firmy: Józef Silber.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewem w Wolicy komarowej.

Właściciel: Józef Silber,

Dzień wpisu: 5 lutego 1913.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział IV.

Lwów, dnia 29 stycznia 1913.

L. cz. Firm. 2044 St. III. 183 (11074)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm stowarzyszeń należy wykreślić.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spżywce drukarzy i pokrewnych zawodów we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręka, stanowi podniesienie gospodarstwa i zarobku swoich członków przez pozbywanie wytworów ich gospodarstwa, przez nabywanie dobrych towarów potrzebnych w gospodarstwie domowym po możliwie najniższych cenach, a to bądź za pomocą prowadzenia handlu we własnym zarządzie, bądź też przez umowy z dostawcami bądź też z inną jaką organizacją spżywco-handlową.

Wykreślenie: zarządza się wobec ukończonej likwidacyi.

Dzień wpisu: 16 stycznia 1913.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy

Oddział IV.

Lwów, dnia 9 stycznia 1913.

L. cz. Firm. 636/13 Poj. I. 222 (11082)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych.

Do rejestru firm pojedynczych wpisano.

Siedziba firmy: Podwoleczyska.

Brzmienie firmy: Wiktor Adlersberg.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi w Podwoleczyskach.

Odtąd: hurtowny skład piwa i trunków spirytusowych w Podwoleczyskach.

Dzień wpisu: 18 lipca 1913.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy.

Oddział II.

Tarnopol, dnia 16 lipca 1913.

L. cz. Firm. 1005/13 (11265)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Do rejestru oddział A. wpisano:

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: Elias Wang.

Przedmiot przedsiębiorstwa: skład i handel mebli w Rzeszowie.

Dzień wpisu: 28 czerwca 1913.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy

Oddział V.

Rzeszów, dnia 28 czerwca 1913.

L. cz. Firm. 370/13 Stow. I. 53 (11089)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń:

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Złoczów.

Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa w Złoczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręka.

Prokura udzielona: uchwałą dyrekcji i Rady nadzorczej stowarzyszenia z 23 lipca 1913 ustanowiło stowarzyszenie swoim proku-

rzystą p. Stanisława Mały'ego prezesa Rady nadzorczej Kasy zaliczkowej w Złoczowie z upoważnieniem do podpisywania firmy stowarzyszenia z dodatkiem „per prokura“ w zastępstwie jednego z członków Dyrekcji zawsze łącznie z jednym z dotychczasowych zarejestrowanych firmantów stowarzyszenia.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Złoczów, dnia 31 lipca 1913.

L. cz. Firm. 195/13 Rg. A. 81 (10969)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Podhajce.

Brzmienie firmy: „Dom kredytowy i handlowy w Podhajcach“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie pożyczek spłacalnych w ratach tygodniowych.

Forma spółki: jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Aron Fuchs i Wolf Schächter w Podhajcach.

Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego są uprawnieni obydwaj spółnicy kolektywnie.

Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią umieszczają swe podpisy obydwaj spółnicy.

Data wpisu: 30 lipca 1913.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,

Oddział II.

Brzeżany, dnia 30 lipca 1913.

L. cz. Firm. 637/13 Stow. III. 214 (11381)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że firma „Towarzystwo wschodnio-galicyskich rolniczych producentów spirytusu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręka w Tarnopolu w likwidacyi“, po niemiecku: „Verein ostgalizischer landwirtschaftlicher Spiritus Produzenten, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Tarnopol in Liquidation“ z powodu ukończenia likwidacyi z rejestru zostaje wykreślona.

Data wpisu: 18 lipca 1913.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Tarnopol, dnia 16 lipca 1913.

L. cz. Firm. 360/Rga. Rg. C. 312 (11073)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Naftusia“, spółka naftowa z ograniczoną odpowiedzialnością; po niemiecku: „Naftusia“, Petroleum Gesellschaft mit beschränkter Haftung.

Przedmiot przedsiębiorstwa: stanowi zarobkowe nabywanie i pozbywanie praw naftowych, terenów naftowych i tak zwanych udziałów brutto, kupno i sprzedaż kopalni nafty i ropy, podejmowanie się akordowego wiercenia szybów naftowych, prowadzenie wiercenia i eksploataowanie szybów naftowych na rachunek własny lub osób trzecich, pośredniczenie przy zawieraniu interesów naftowych, jakoteż prowadzenie wszelkich innych jakiegokolwiek bądź nazwę mających interesów kopalnianych przemysłowych i handlowych.

Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów, 3 marca 1913 l. rep. 5719.

Czas trwania: do 31 grudnia 1925.

Wysokość kapitału zakładowego: 20.000 kor. wpłaconego w całości.

Uprawniony do zastępstwa: zawiadowca na razie jeden a ewentualnie więcej.

Zawiadowcą: ustanowiony Henryk Bard we Lwowie, na czas należenia do spółki jako spółnik.

Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis zawiadowca Henryk Bard, a gdyby było ich więcej, to dwaj zawiadowcy.

Dzień wpisu: 2 kwietnia 1913.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy

Oddział IV.

Lwów, dnia 28 marca 1913.

L. cz. Firm. 987/13 (11262)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru handlowego Oddz. A. wykreślono:

Siedziba firmy: Kolbuszowa.

Brzmienie firmy: Izaak Lieblich.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa browaru oraz hurtowny skład piwa i spirytusu w Kolbuszowej.

Skutkiem zaniechania przemysłu.

Dzień wpisu: 21 października 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział V.

Rzeszów, dnia 21 czerwca 1913.

L. cz. Firm. 629/13 (11261)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Do rejestru handlowego oddział A. wpisano:

Siedziba firmy: Tyczyn.

Brzmienie firmy: Witold Uznański.

Przedmiot przedsiębiorstwa: gorzelnia rolnicza.

Dzień wpisu: 10 maja 1913.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy

Oddział V.

Rzeszów, dnia 10 maja 1913.

L. cz. Firm. 100/13 Stow. I. 781 (10968)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Chlebowice świrskie.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręka.

1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Michał Maluta, zastępca przełożonego i Kazimierz Tereszczyn, członek zarządu.

2. Członkowie dyrekcji wybrani: Dmytro Hawryszków, zastępca przełożonego i Franciszek Szewców, członkiem zarządu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Brzeżany, dnia 29 maja 1913.

L. cz. Firm. 321/13 Spół. II. 92 (11259)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Krosno.

Brzmienie firmy: Mojżesz Engländer i Sender Engländer, dzierżawcy propinacyi w Krośnie i okolicy, w Nowym Sączu zamieszkałi.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi w Krośnie i okolicy.

Dzień wpisu: 25 czerwca 1913.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,

Oddział IV.

Jaśło, dnia 14 czerwca 1913.

L. cz. Firm. 594/13 Rg. A. 98 (11081)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.

Siedziba firmy: Trembowla.

Brzmienie firmy: Getzel Schlag.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa młyna wodnego w Iwaczowie górnym.

Właściciel: (I.) Getzel Schlag.

Podpis firmy: (F. Z.) własnoręczny podpis właściciela firmy pełnem imieniem i nazwiskiem.

Dzień wpisu: 18 lipca 1913.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy

Oddział II.

Tarnopol, dnia 16 lipca 1913.

L. cz. Firm. 1117/13 (11118)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Przeworsku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręka, że na zwyczajnym walnym zgromadzeniu członków, odbytem w dniu 20 kwietnia 1913, wybrała Spółka w miejsce Karola Kędziory członkiem zarządu Marcina Flaka, rolnika w Żurawieczkach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 26 lipca 1913.

L. cz. Firm. 177/13 Stow. II. 80 (11086)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sułkowice ad Andrychów.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Sułkowicach, koło Andrychowa, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręka.

1. Członek zarządu wystąpił: Antoni Chrapkiewicz, przełożony zarządu.

2. Przewodniczącym zarządu wybrany: Antoni Powroźnik, rolnik w Sułkowicach.

Data wpisu: 11 lipca 1913.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,

Oddział II.

Wadowice, dnia 11 lipca 1913.

L. cz. Firm. 220/13 Stow. III. 78 (11187 1—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze firm.

Zarządza się wpisanie w rejestrze dla stowarzyszeń dla firmy: „Kilim“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręka w Zakopanem:

Kuratele.

1. wykreślić z rejestru stowarzyszeń byłego członka Dyrekcji panią Urszulę Brzozowską i wpisać w jej miejsce panią Antoninę Uziembło, oraz wpisać nowo wybranych zastępców członków dyrekcji pp.: Jana Wróblewskiego, Stanisława Rasińskiego i E. de Closmana;

2. wpisać zmianę §§ 12, 16 i 53 statutu, a mianowicie skreślenie w § 12 zdania po słowach: „po 5 kor. minimalnie“ zdanie: „Członkowie, którzy nie wpłacili przynajmniej 110 części zadeklarowanego udziału, nie mają praw w § 5 pod b) i c) wymienionych“. Reszta treści tego paragrafu pozostanie niezmienną.

W § 16 ewzarte zdanie uzupełnić w następujący sposób: „W razie przerwy w urzędowaniu którego z członków Dyrekcji, czynności jego obejmuje ten prawomocnie wybrany zastępca, którego powołał prezes Rady nadzorczej za poprzednim zasięgnięciem opinii doradczej urzędujących członków Dyrekcji“. Reszta treści tego paragrafu niezmienną.

W § 53 końcowe zdanie zmieniono następująco: „Do ogłoszeń stowarzyszenia przyjmuje się dziennik „Nowa Reforma“ w Krakowie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 24 maja 1913.

Ч. сп. Фірма 591/13 Ст. П. 259 (11174)
О п о в і щ е н е.

Вписано до реестру стоваришень заробкових і господарських, що на загальних зборах Товариства „Кредитное общество Самопомощь, общество зареестровано з обмеженою порукою в Скалаті“ дня 25 мая 1913, вибрано директором управителя др. Івана Черлунчакевича, адвоката краєвого з Скалаті, касиром Семена Білика, контролером Онуфрія Войтовича, а заступниками директорів Івана Кивелюка і Микиту Шевчука в місце уступивших Стефана Поліщука і Івана Буски.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II
Тернопіль, дня 16 липня 1913.

Ч. сп. Фірма 569/13 Ст. П. 198 (11269)
О п о в і щ е н е.

Вписано до реестру стоваришень заробкових і господарських, що на загальних зборах членів „Спілки ошадности і позичок в Кийданьцях, стоваришення зареестрованого з необмеженою порукою“ дня 4 мая 1913, в місце уступивших членів Казимира Слому, Яцка Гуловського і Федора Фижика, вибрано заступником настоятеля Івана Фижика, а членами заряду Міхала Яциковського і Блажка Вивюрку, господарів в Кийданьцях замешкалих.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II
Тернопіль, дня 16 липня 1913.

Ч. сп. Фірма 218/13 Ст. I. 303 (11080)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Належить вписати в реестрі стоваришень заробкових і господарських.

Осідок стоваришення: Волче
Фірма звучить: Спілка ошадности і позичок в Волчім, стоваришення зареестроване з необмеженою порукою.

1. Члени дирекції виступили: Василь Яремкевич, Казимір Лянгенфельд, Василь Староста і Дмитро Роль.

2. Члени дирекції вибрані: на зборах 25 лютого 1913: Василь Яремкевич, Василь Староста і Дмитро Роль поново, а на зборах 9 марца 1913: Стефан Волосянський, управитель школи в Волчім, заступником настоятеля.

Дата впису: 7 мая 1913.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II
Самбів, дня 5 мая 1913.

Ч. сп. Фірма 125/13 Ст. III. 76 (11114)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реестрі стоваришень заробкових і господарських.

Дотично фірми: Спілка ошадности і позичок в Видянові, стоваришення зареестроване з необмеженою порукою

Виступлене членів заряду:
1. Василя Храпко, председателя за ряду,

2. Василя Грегорійчука, члена за ряду,
і вибір в їх місце;

1. Грицька Шевчука, господаря в Видянові, председателем заряду,
2. Івана Берлада, господаря в Видянові, членом заряду.

Дата впису: 20 червня 1913.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II
Коломия, дня 19 червня 1913.

L. cz. P. VI. 48/13 (8) (11203 1—3)

E d y k t.

Petra Oleksiuka Dmytra z Siemakowiec uznano marnotrawnym a kuratorem jego ustanowiono Hrycia Płaksija Wasylowego z Siemakowiec

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. VI.
Horodenka, dnia 26 czerwca 1913.

L. cz. P. 66/13 (5) (11096)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Józefa Żwircekiego z Toni a obecnie przebywającego w Ameryce.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Borka w Bolesławiu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dąbrowa, dnia 14 marca 1913.

L. cz. L. 1/13 (11133)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Kazimierza Kowalówkę w Jaśkowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Kowalówkę w Jaśkowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalwarya, dnia 15 lipca 1913.

L. cz. L. 1/13 (5) (11244)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Pawła Magdycza w Szyszkowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Martyniuka w Niemiacu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podkamień, dnia 24 kwietnia 1913.

L. cz. L. 7/13 (5) (11242)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Wasyla Sagana w Orzechowczyku.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Sagana w Orzechowczyku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podkamień, dnia 21 maja 1913.

L. cz. P. 113/13 (4) (11210)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Pawła Bezpałenko w Iwanii pustem.

Kuratorem jego ustanowiono Kieryłę Iwaniszyna w Iwanii pustem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mieśnica, dnia 10 lipca 1913.

L. cz. L. 5/13 (9) P. 112/13 (9) (11208)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Irenę Gerbołkę w Żółtańcach.

Kuratorem jej ustanowiono Andrzeja Gerbołkę w Żółtańcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kulików, 22 lipca 1913.

L. cz. P. 57/13 (7) (11138)

E d y k t.

Wojciech Flak w Kokotowie uznany za marnotrawcę.

Kurator Józef Flak w St umianach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wieliczka, dnia 2 maja 1913.

L. cz. P. 96/13 (7) (11103)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Ferdynanda Majewskiego w Korabnikach.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Stepkiego w Korabnikach

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skawina, dnia 12 lipca 1913.

Konkurs.

L. 14.241/13 (11380 1—3)

K o n k u r s.

Jest do obsadzenia posada naczelnika kancelaryi:

1. przy sądzie krajowym w Krakowie,
2. przy sądzie obwodowym w Jaśle.

Podania o powyższe lub przy innym sądzie obwodowym ogróznic się mogące posady naczelnika kancelaryi wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do dnia 13 września 1913 do Prezydium sądu:

ad 1. krajowego w Krakowie,
ad 2. obwodowego w Jaśle.

Prezydium Sądu wyższego.
Kraków, 20 sierpnia 1913.

L. cz. Prez. 26.598 (11376)

K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady starszego dozorca więźniów przy c. k. sądzie obwodowym w Suczawie, rozpisuje się konkurs z termi-

nom do wniesienia podań po dzień 30 września 1913.

Wymogi potrzebne do osiągnięcia tej posady są przepisane w ustępie IV. względnie V. rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 17 listopada 1909 Nr. 20 Dz. rozp. Min. spraw.

Ubiegający się, jeżeli pozostają w czynnej służbie wojskowej lub w innej służbie państwowej, mają wnieść podania własnoręcznie napisane w drodze służbowej, zaś wszyscy inni kandydaci wprost do Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie.

Wojskowi kompetenci winni swe podania udokumentować po myśli ustawy z 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 i rozporządzenia ministerialnego z dnia 12 lipca 1872 Dz. u. p. Nr. 98.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 20 sierpnia 1913.

L. 109.969/II. (11400 1—3)

K o n k u r s.

Na posady ekspedjentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. w Królówce z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem za służącego później oznaczającym,

2. w Cicklinie z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

3. w Kutkorzu z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 592 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcji poczty i telegrafów we Lwowie najpóźniej do 4 września b. r.

Lwów, dnia 16 sierpnia 1913.

C. k. Dyrekcja poczty i telegrafów dla Galicji.
C. k. Prezydent:
Wopatarni w. r.

L. 14.560 IV. (11398 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela filologii klasycznej w oddziale równorzędnym gimnazjum IV. we Lwowie.

Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zapatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej władzy przełożonej do Prezydium Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca września 1913.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacji pełnili w szkołach średnich obowiązki zastępców nauczycieli a pragną, aby im ta służba była policzona, mają wykazać w tabelach kwalifikacyjnych jak najdokładniej, podając datę i liczbę dekrétów od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin pełnili obowiązki nauczycielskie.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej mają wykazać, czy uczynili już zadość obowiązkowi tej służby.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1913.
Za c. k. Namiestnika:
Dembowski w. r.

L. cz. Prez. 25.968 (11057 2—2)

K o n k u r s.

Konkurs na posadę kancelisty w Sądzie krajowym we Lwowie, ogłoszony w Nr. 192 „Gazety Lwowskiej“, upływa z dniem 23 września 1913.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 11 sierpnia 1913.

L. Prez. 532 (6/13) (11330 3—3)

Sąd tutejszy przyjmie zaraz tymczasowego pomocnika kancelaryjnego.

Należyce udokumentowane prosby pisane własnoręcznie, wnieść należy najdalej do 26 sierpnia b. r.

C. k. Sąd powiatowy.
Żmigród, dnia 17 sierpnia 1913.

L. Prez. 466/13 (6) (11321 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Turce przyjmie pomocniczego woźnego.

Podania można wnosić do dnia 10-go września 1913.

Kandydaci mają wykazać dokładną znajomość czytania i pisania, wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się i fizyczne udolnienie do spełnienia obowiązków zawodowych.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.
Turka, dnia 11 sierpnia 1913.

L. Prez. 14203/13 (11334 3—3)

K o n k u r s.

Przy Sądzie krajowym w Krakowie jest do obsadzenia posada asystenta kancelaryjnego.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie opróznic się mogącą posadę asystenta, do której mają pierwszeństwo wojskowi certyfikatyści, wnosić należy do 26-go września

1913 do Prezydium Sądu krajowego w Krakowie.

Szczegółowym wymogiem do uzyskania posady asystenta kancelaryjnego jest ukończenie szkoły średniej.

Prezydium Sądu wyższego.
Kraków, dnia 19 sierpnia 1913.

Spadki.

L. cz. A. 208/13 (14) (11331 3—3)

E d y k t

zwołujący wierzycieli spadku.

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensję do spadku po Ignacym Horóbskim, zmarłym dnia 6 marca 1913 w Żywiec bez rozporządzenia osatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensji zgłosili się do sądu w dniu 1 września 1913 o godz. 9 przed południem, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przystąpiło im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby także przez wypłacenie zgłoszonych pretensji wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żywiec, dnia 4 lipca 1913.

L. cz. A. 267/13 (7) (11172 3—3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Limanowej ogłasza, że dnia 19 maja 1911 w Roztoce zmarł Józef Majka nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Agaty Kuzar, Anny Majki i Jakóba Majki nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Michałem Wajdą w Roztoce, ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 19 lipca 1913.

L. cz. A. 114/11 (24) (11240 3—3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Podkaminie ogłasza, że dnia 13 lutego 1911 w Podkaminie zmarł Iwan Feduniec pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Petroneli Feduniec zam. Dawidowskiej nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. dr. Eliaszem Miesesem w Podkaminie, ustanowionym dla nieobecnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podkamień, dnia 6 marca 1913.

L. cz. A. 69/13 (7) (11241 3—3)

E d y k t

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Podkaminie ogłasza, że w dniu 19 stycznia 1913 w Czernicy zmarła Kseńka Popadycz z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłużyło prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakimkolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Iwan Popadycz, rolnik z Czernicy, kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykazają, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podkamień, dnia 30 maja 1913.

Amortyzacye.

L. cz. T. 29/13 (1) (11076 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Abrahama Helmreicha, kupca w Nizankowicach, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Nizankowice 1 listopada 1912, na kwotę 200 kor. opiewającego, przez Mieczysława Adamowi-

cza, Jana Bieleckiego i Julię Adamowicz akceptowanego i weksla z daty Niżankowice 17 maja 1911 na 110 kor. opiewającego przez Izraela Richtera i Małą Riwę Richter akceptowanego.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 4 sierpnia 1913.

L. cz. Nc. IV. 645/13 (1) (10957 3-3)
E d y k t.

Janowi Stefanowi, właścicielowi realności w Radymnie, zginęła przed kilku miesiącami w Radymnie książeczka wkładkowa Towarzystwa zaliczkowego przemysłowców i rolników w Radymnie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, oznaczona Nr. 167, wystawiona dnia 17 października 1911 r. na imię i nazwisko Jan Stefan, opiewająca na 1000 kor.

Książeczka ta zawiera 8 kartek, t. j. 16 stron liczbowanych. Na 3 i 4 stronie znajduje się informacja dla posiadaczy książeczek.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, by zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta na ponowny wniosek proszącego za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Radymno, dnia 23 kwietnia 1913.

L. cz. T. 14/13 (1) (11079 3-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Jana Lalki w Drohobyczu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla opiewającego na 570 kor. zaopatrzonego podpisem wnioskodawcy jako przyjęmcy, zresztą niewypełnionego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 21 lipca 1913.

L. cz. T. 12/13 (2) (11340 3-3)

Leibischowi Eisenbruchowi w Sassowie wedle jego podania w nocy z 24 na 25 maja 1913 skradziono dwa blankiety wekslowe: jeden na 2000 koron podpisany przez Eliasza Rotha i Joela Habera ze Sassowa jako akceptantów, który był płatny 19go kwietnia 1911, a drugi na 1200 kor., podpisany przez Gerschona Groebela i Salę Groebel w Sassowie.

Wzywa się więc każdego, w którego ręku oba te weksle lub który bądź z nich się znajduje, by je w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia tego ogłoszenia okazał, ileż inaczey oba te weksle za pozbawione wszelkiej mocy prawnej będą uznane i za umorzono uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 18 lipca 1913.

L. cz. Tab. 1315/13 (11140 3-3)

Na prośbę Pinkasa Bruha z Wieliczki Sąd tutejszy uchwałą z dnia 15 lipca 1913 L. Tab. 1315/13 dozwolił wdrożenia postępowania amortyzacyjnego ośnośnie do prawa zastawu dla resztującej kwoty 200 złr. z większej 400 złr. wpisanego w pozycyi 1 karty C. realności lwh. 11 ks. gr. gm. kat. Wieliczka Pinkasa i Złoty Bruh po połowie własnej, na zasadzie skryptu dłużnego z dnia 8 sierpnia 1843 wystawionego przez Wojciecha i Maryannę Zelsińskich na rzecz Engelberta i Katarzyny małżonków Jaekłów.

Wobec powyższego wzywa się wszystkich tych, którzy ośnośnie do tej wierzytelności roszczenie jakieś podnoszą, aby najpóźniej do dnia 20 lipca 1914 w tutejszym sądzie je zgłosili, w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowną prośbę Pinkasa Bruha Sąd tutejszy dozwoli na amortyzację intabulacji powyższego wpisu i zarządzi jego wykreślenie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Wieliczka, dnia 16 lipca 1913.

L. cz. T. 28/13 (2) (11337 3-3)

Amortyzacja. Na wniosek Ordynaryatu biskupiego obrz. łac. w Przemyślu, wdraża się postępowanie, celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Przemyskiej Kasy oszczędności Nr. 8968 na 943 kor. 40 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od

trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 2 sierpnia 1913.

L. cz. T. 18 12 (3) (11225 3-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Feigi Korál w Bolechowiu wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki oszczędnościowej Towarzystwa oszczędności i kredytu w Bolechowiu Nr. 1171 na 154 kor. 68 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 3 listopada 1912.

L. cz. T. 17 13 (1) (11029 3-3)

Edykt. Na żądanie p. Karola Gerardisa w Sanoku wdraża się postępowanie w celu amortyzacji blankietu wekslowego na 300 koron

opiewającego, przez Karola Gerardisa jako akceptanta, a przez Aleksandra Dżuganowskiego jako żyranta podpisanego, zresztą nie wypełnionego, a więc wymogów weksla po myśli art. 4 ust. weksl. nie posiadającego.

Wzywa się tedy każdego, ktoby odnośny blankiet wekslowy posiadał, aby w przeciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w sądzie tutejszym się zgłosił i prawa swoje do niego wykazał, ileż po skutecznym upływie tego terminu odnośny blankiet wekslowy za bezskuteczny i wszelkich skutków prawnych pozbawiony uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 8 lipca 1913.

L. cz. T. 5/13 (2) (11085 3-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek p. Maryi Kostynskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 11.229 opiewającej na 37 kor. 43 hal., a wystawionej przez Towarzystwo oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu.

Posiadacza powyżej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeci-

wnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 6 sierpnia 1913.

L. cz. T. 14/13 (1) (11270 3-3)

Amortyzacja. Na wniosek Michała Bojko i Anny Bojko, do rąk adwokata dr. Gromnickiego w Podwoleczyskach, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zagubionego weksla następującej treści: Podwoleczyska den 25 November 1897 per 340 Fl. o. W. Zwei Jahre a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen. Die Summe von Drei hundert vierzig Gulden o. W. den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Herr Aron Grünhaut in Bogdanówka angenommen Aron Grünhaut m. p.

Posiadacza weksla tego wzywa się, aby w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu tego w „Gazecie Lwowskiej“ przedłożył go tutejszemu Sądowi, inaczey weksel ten zostanie uznany za nieważny.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 7 lipca 1913.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1913 r.

według czasu średnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: 222, 542, 622□, 725, 845, 955, 110*, 125, 220§, 530, 751†, 825, 940

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

†) z Gródka Jagiell. od 1 czerwca do 30 września włącznie codziennie. □) z Mościsk.

Z Podwoleczysk: 715, 1125, 147§, 215, 525, 1030, 1042†)

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: 1207, 523††), 543*, 740, 1028†), 145, 535, 631, 926

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 720, 900, 1140, 620, 1100, 1142§)

§) od 15 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 745, 955, 148, 830

Ze Sokala: 705, 100, 738

Z Jaworowa: 804, 420

Z Podhajec: 1110, 1020

Ze Stojanowa: 950, 630

na dworzec „Lwów-Podzamecze“:

Z Podwoleczysk: 656, 1105, 133*, 158, 506, 1012, 1031†)

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 726*, 1049, 1001, 1200§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę.

Ze Stojanowa: 931, 611.

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 708*, 1031, 303*, 941, 1143§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: 1235, 335, 825, 832, 126†), 205§, 245, 340*, 550, 700, 730, 1110

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Gródka Jagiell.

Do Podwoleczysk: 608, 1040, 200, 245§, 255†), 840, 1115

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: 245, 610, 910, 1003, 230, 312*, 552†), 750††), 1100

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 725, 1002§, 150, 650, 815, 1125

§) od 15 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Do Sambora: 652, 905, 350, 1056

Do Sokala: 750, 235, 750, 1135*

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 840, 621

Do Podhajec: 555, 453

Do Stojanowa: 805, 600

z dworca „Lwów-Podzamecze“:

Do Podwoleczysk: 623, 1100, 214, 258*, 312†), 902, 1133

†) do Krasnego, *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 609, 134*, 515, 1040§)

*) tylko do Winnik, §) do Winnik tylko w sobotę.

Do Stojanowa: 822, 617.

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 628, 153*, 536, 745*, 1059§)

*) tylko do Winnik, §) do Winnik tylko w sobotę.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzechowie: codziennie 655

codziennie: od 1 maja do 30 września 726
od 1 czerwca do 31 sierpnia 837, 1100, 341, 515, 930

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 maja do 31 maja 341, 930
od 1 czerwca do 31 sierpnia 154

Z Janowa:

codziennie: od 16 maja do 15 września 911

od 1 czerwca do 31 sierpnia 125.
w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 31 sierpnia 1010.

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 8 września 900

Z Winnik: tylko w sobotę 1216

z dworca głównego:

Do Brzechowie: codziennie 600

codziennie: od 1 maja do 30 września 421
od 1 czerwca do 31 sierpnia 724, 1005, 225, 615, 835

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 maja do 31 maja 225, 835
od 1 czerwca do 31 sierpnia 1247

Do Janowa:

codziennie: od 16 maja do 15 września 303

od 1 czerwca do 31 sierpnia 1015.
w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 31 września 111

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 8 września 225

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od 600 wieczór do 559 rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

Norddeutscher Lloyd in Bremen.

Debet.	Gewinn- und Verlust-Konto pro 1912.		Kredit.		
	Mark	Pf.	Mark	Pf.	
Handlungskosten, Steuern und Abgaben sowie gesetzliche Zuwendung an die Semanns-kasse	4.449.774	35	Gewinnvortrag aus dem Jahre 1911	13.015	90
Anleihezinsen	3.047.000	—	Gewinn der Linien nach Nord-, Mittel-, Süd-Amerika, Ägypten, Levante, Australien (Frachtdampfer), der Ostindischen Küstenlinien, der Nordseebäderlinien, Flussdampfer, Leichter usw., der Vergnügungsfahrten und der Assekuranzabteilung	36.991.191	75
Umbauten und aussergewöhnliche Reparaturen	3.937.805	25	Gewinn der Reichspostdampferlinien nach Ost-Asien, Australien, Japan—Australien und Singapur—Neu-Guinea	7.036.211	95
Letztes Fünftel der Anleihe, Negozierungskosten	195.504	—	Gewinn aus den Nebenbetrieben, aus Zinsen, Beteiligungen an anderen Gesellschaften usw.	4.462.847	50
Gesamtabschreibungen	24.178.795	45	Prämienüberschüsse der Selbstversicherung	3.350.181	55
Überweisung an den Versicherungsfonds	1.340.065	75			
Überweisung an den Assekuranzreservefonds	17.860	10			
Zur Verteilung verbleibender Saldo	14.686.643	75			
	51.853.448	65		51.853.448	65

Aktiva.	Bilanz-Konto pro 1912.		Passiva.		
	Mark	Pf.	Mark	Pf.	
117 Seedampfer und 2 Schulschiffe	157.114.000	—	Aktien-Kapital	125.000.000	—
32 Nordsee- und Flussdampfer, 188 Leichterfahrzeuge usw.	3.622.317	—	Anleihen	69.700.000	—
Hilfsfahrzeuge in ausländischen Häfen	1.888.018	—	Reservefonds	614.494	05
Grundbesitz, Gebäude und Anlagen in Bremen	6.195.003	—	Erneuerungsfonds	1.200.000	—
Grundbesitz, Gebäude und Anlagen in Bremerhaven	1.678.017	—	Assekuranz-Reservefonds	115.000	—
Grenzkontrollstationen	430.009	—	Versicherungsfonds	20.202.500	—
Grundbesitz, Gebäude und Anlagen im Auslande	306.922	—	Talonsteuer-Fonds	311.000	—
Lagerbestände an Proviant, Kohlen usw. in Bremen und Bremerhaven	2.159.283	60	Nicht eingelöste ausgeloste Obligationen	121.400	—
Lagerbestände der Werkstätten in Bremerhaven an Materialien und Reserveteilen	5.023.240	65	Nicht eingelöste fällige Dividendenscheine und Anleihezinscoupons sowie Anleihezinsvortrag für das IV. Quartal 1912	786.529	50
Lagerbestände an Kohlen, Materialien usw. im Auslande	522.100	75	Kontokorrentguthaben der Wohlfahrtskassen des Norddeutschen Lloyd	230.120	85
Beteiligungen an dritten Unternehmungen (einschliesslich Hobokendocks und Kohlenzeche Emscher-Lippe)	31.346.568	15	1913 fällige Agenten- und Lieferanten-Tratten	1.621.060	20
Staats- und Wertpapiere und Aktien fremder Schiffahrtsgesellschaften	18.035.823	—	Kreditoren	19.705.382	40
Kassenbestand und Bankguthaben	760.327	25	Interne Abrechnungskonten (vorausbezahlte Passagegelder, Vorträge für schwebende Schäden und Risiken und 1913 zu verrechnender Reichszuschuss)	13.908.845	60
Debitoren, befristete Anlagen bei Banken sowie An- und Vorauszahlungen auf Dampferneubauten	39.121.346	95	Gewinn- und Verlustrechnung, Saldo	14.686.643	75
	268.202.976	35		268.202.976	35

Debet.	Spezial-Bilanz für Österreich pro 1912.		Kredit.		
	K	h	K	h	
Kapitals-Konto	242.200	—	Inventar-Konto	42.200	—
Betriebs-Konto	2.783.149	60	Kautions-Konto	200.000	—
			Kosten des Transportes per Schiff und für Verpflegung	2.547.291	90
			Verwaltung in Wien	26.710	60
			Allgemeine Kosten	153.600	70
			Saldo	55.546	40
	3.025.349	60		3.025.349	60

Repräsentanz Wien des Norddeutschen Lloyd in Bremen.

Dr. Gunesch.



Eleganckie panie ubierają się
gustownie, używając tylko krojów

„FAVORIT“

do nabycia na każdą miarę,

obecnie wyłącznie w Biurze dzienników
St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.

KRYTYKA

Miesięcznik

poświęcony sprawom polityczno-społecznym
nauce i sztuce

Wychodzi rok XIV. w Krakowie.

Wśród miesięczników polskich „KRYTYKA“ zajmuje stanowisko odrębne. Nie jest zbiorem artykułów, nie zacieśnia się w jednej dziedzinie pracy. Dążeniem jej: niepodległość i twórczość. W szeregu artykułów filozoficznych omawia najważniejsze kierunki filozofii współczesnej; dyskusje jakiej „KRYTYKA“ przeprowadziła w sprawie filozofii monistycznej (Dr. Wróblewski — K. Bleszyński) lub filozofii Bergsona (Dr. Sobieski — J. Wł. Dawid) należą do najważniejszych, jakie u nas drukowano. Do niepodległości i twórczości dążąc „KRYTYKA“ stoi na stanowisku irredenty polskiej; z tego zakresu drukuje rozprawy Wł. Studnickiego, W. Feldmana, M. Sokolnickiego, Bol. Limanowskiego, L. Wasilewskiego etc. W każdym numerze obrazy współczesnej literatury polskiej i obcej, charakterystyki wybitnych artystów, sprawozdania ze scen polskich, wystawy szkół i książek. Do każdego numeru dołącza się reprodukcje wybitnych dzieł sztuki. — Nowele, poezje najwybitniejszych przedstawicieli młodszej literatury polskiej.

PRENUMERATA:

Rocznie	20 koron	20 marek	10 — rb.
Półrocznie	10 koron	10 marek	5 — rb.
Kwartalnie	5 koron	5 marek	2.50 rb.

Adres redakcyi: Kraków, ul. Staszica Nr. 3.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj
kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za
pobranie 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, Jagiellońska 1. 3.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne
miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE,
ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą,
w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych
Agencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Roczniki

„Wędrowca“ 1912

można nabyć po niższej cenie za 12 koron.

Biuro Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska 3.

Kuryer kolejowy

Cena 40 halerzy.

Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska 1. 3.

C. k. uprzyw.  Galic. Akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we LWOWIE.

FILIE:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

KAPITAŁ AKCYJNY 20,000.000 kor.
LISTY HIPOTECZNE 209,000.000 kor.
REZERWY 10,624.000 kor.

EKSPOZYTURY:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

Kantor wymiany kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, **nie licząc żadnej prowizji.**

Zlecenia giełdowe uskutecznią się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej **lokacji kapitałów.** — **Wszelkie kupony** i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów. — **Bezpłatne przeglądanie** numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu. — **Ubezpieczenie losów** przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od **500** koron począwszy, oprocentowuje takowe po **4½ prc.** od sta, wydaje na wkładki **książeczki.** — Kwoty do **5000** koron wypłaca bez wypowiedzenia.

Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną **Schowki depozytowe** (Safe Deposits) w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytariusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

oprócz drukujących się powieści: Wł. St. Reymonta „INSUREKCJA” i W. Sieroszewskiego „BENIOWSKI”, nabył wyłączne prawo i w drugim półroczu 1913 r., rozpocznie druk najnowszej powieści

Henryka Sienkiewicza „POD DĄBROWSKIM“

Świetny batalista WOJCIECH KOSSAK zilustrował powieść Sienkiewicza w szeregu **kartonów kolorowych**, które stanowią będą

PREMIUM SPECYJALNE DLA WSZYSTKICH PRENUMERATORÓW
„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“.

Redakcja „Tygodnika Ilustrowanego” nabyła pozostałą niewielką już liczbę egzemplarzy znakomitego dzieła prof. SZYMONA ASKENAZEGO

„KSIAŻE JÓZEF PONIATOWSKI“

które prenumeratorzy „Tygodnika Ilustrowanego” mogą nabywać po znacznie niższej cenie **4 kor.** za egzemplarz bez oprawy i **6 kor. 50 hal.** w pięknej okładce ozdobionej wyciskami. Koszta przesyłki i opakowania 1 kor. 50 hal.

Portret Adama Mickiewicza

reprodukcya

z słynnego obrazu **PRUSZKOWSKIEGO**

w gustownych ramach i za szkłem

jest do nabycia po **7 i 8 koron** (zależy od ram)

w biurze ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 1. 3.

Za porto i opakowanie na prowincję dolieży się 1 koronę.

1913.

ROK XV.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY NA

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik literacko-nutowy poświęcony celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma składają się utwory: **klasyczne, salonowe, taneczne, wyjątki z oper, operetek, oraz muzyka dla młodzieży i dzieci.**

W dziale literackim: liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi:

Miesięcznie kop. **42**, z przesyłką pocztową kop. **50**. — Kwartalnie rb. **125**, z przesyłką pocztową rb. **150**. — Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. — Za granicą rb. **7**, — Zeszyt okazowy **60** kop.

Premia dla rocznych abonentów: a) **Bezpłatnie:** trzy poprzednie ze CHOPINA i b) za pół ceny, t. j. za rb. **150** „A. B. C.” **Najnowsza szkoła na fortepian** prof. A. Różyckiego lub za **1 rb.** **Szkołę techniki fortepianowej** dyr. Ig. Glassera, dyr. kursów muzycznych w Petersburgu. Przesyłka premium **30** kop.

Adres Redakcyi: **Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.**
Telefon: 143—15.

Agencya dla Galicyi we Lwowie, biuro dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO.

Wielka willa w Raguzie (Dalmacya)

przepiękne południowe położenie, widok na morze, obszar około 25 morgów z winnicą, parkiem szpilkowym, drzewami orzechowymi, figowemi, migdałowemi etc., bardzo nadająca się na sanatorium — do sprzedania. Bliższa wiadomość: **Biuro dzienników Sokołowskiego.** — Jagiellońska 1. 3. Lwów. —

Austro-Americana-Triest.

Regularna i bezpośrednia komunikacja pasażerów na wykwiutnie urządzonych, pośpiesznych parowcach, oraz ekspedycja wysyłek towarowych z Tryestu do

Północnej Ameryki

wprost do Kanady

i Południowej Ameryki

Najbliższe odjazdy do Ameryki Północnej:

Oceania 6 września 1913.
Laura 13 września 1913.

Najbliższe odjazdy do Kanady:

Canada 20 września 1913.

Najbliższe odjazdy do Ameryki południowej:

Columbia 4 września 1913.
Sofia Hohenberg 18 września 1913.
Alice 9 października 1913.
Eugenia 16 października 1913.

Szczegółowych informacji udzielają: **TRIEST**: Dyrekcja, Via molin piccolo 2. — **WIEN**: Biuro pasażerskie, II. Kaiser-Josefstrasse 36. — **LWÓW**: Biuro pasażerskie Gródecka 1. 93. — **CZERNIOWCE**: Biuro pasażerskie, Rathausstrasse 11. — **KRAKÓW**: Generalne zastępowo Goldlust i Ska, ul. Lubiec 1. 2. — **TARNOPOL**: Główna agencja (Emil May).

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I.	1 kor. 80 hal.
1/2 " " " " Nr. II.	2 kor. — hal.
1/2 " " " " Nr. III.	2 kor. 30 hal.
1/2 " " " " Nr. IV.	2 kor. 60 hal.
1/2 " " " Melange cesarska Nr. U.	3 kor. — hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3.

Naprzeciw Katedry.



Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych
i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobia pod kontrolą Komisji przemyślowej Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen**, tudzież **SPECYALNE LECZNICZE**, jak litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego**.

Sprzedż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

OGŁOSZENIE DZIERŻAWY.

Hotel George'a wraz z restauracją
lub restauracja sama

we Lwowie jest zaraz do wydzierżawienia. Dzierżawca otrzyma cały hotel i lokal restauracyjny zupełnie odnowione, tak, iż odpowiadają wszelkim nowoczesnym wymogom.

Oferty wnosić należy do dnia 31 sierpnia 1913.

Bliższych szczegółów i warunków udziela Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej 3 jako właściciel hotelu.

„Meister der Farbe“

oryginalne reprodukcje międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909

poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, Jagiellońska 3.

R. WOLF Magdeburg-Buckau.
Filia Wiedeń III, Am Neumarkt 21.

3 najwyższych odznaczeń
1910 Bruksela, Buenos Aires.
1911 Roubaix, Turyn, Dreżno.

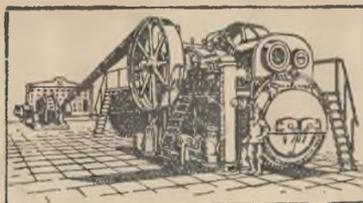
LOKOMOBILE

dla nasyconej i

przegrzanej pary

Oryginalnej budowy Wolfa 10—800 koni par.

Najkorzystniejsze źródło siły
dla wszelkich gałęzi przemysłu.



Dotąd wyprodukowano około 1 miliona koni par.

LINIA

Hamburg - Ameryka

Regularne

przewożenie podróżujących
znanymi
pierwszorzędnymi parowcami
Hamburg-Nowy-York
Hamburg-Filadelfia
Hamburg-Kanada

Hamburg-Brazylia	Hamburg-środkowa
Hamburg-La Plata	Ameryka
Hamburg-Arabia	Hamburg-Wenezuela
Hamburg-Persya	Hamburg-Kolumbia
Hamburg-Afryka	Hamburg-Kuba
Hamburg-Indye zach.	Hamburg-Meksyko

Antwerpia-Kanada.

Linia Hamburg-Ameryka prowadzi na prawie wszystkich swoich nowojorskich parowcach

cztery klasy przewozowe

I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład. Parowce Linii Hamburg-Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędkości i wygodnym przewozie dla podróżujących w kajutach i wychodźców.

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacji linii:

Hamburg-Ameryka

Wiedeń, I. Kärntnerstrasse 38
albo do jej agentur

we Lwowie, ul. Gródecka 95,
w Czerniowcach, Herzengasse 16.

W I N A

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najniższych poleca

handel herbaty, kawy i wina

EDMUNDA RIEDLA, LWÓW.

Lwów, ul. Akademicka 3.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie. Zlecenia zadowolone można pocztą i przez koresp.

Pozzukuje się kupna

starych **MEBLI** mahoniowych

ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“.

Biuro ogłoszeń, Ul. Jagiellońska 1. 3.

Zmiana lokalu!

KOPERNICKI i Syn
optyce i mechanicy



przenieśli dnia 1 lutego 1913 swoją pracownię i skład towarów optycznych i mechanicznych do nowego sklepu przy ulicy

Hetmańskiej 1. 10.

(Obok Kawiarni Wiedeńskiej).

Księgarnia Polska

we Lwowie, ulica Akademicka 1. 2 a,
poleca dzieła pedagogiczne

P. REUSSNERA

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i Domu bezpłatnie, do bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.

AMOUCEK

Polsko-niemiecki kurs I-szy kor. 2.40,
kurs II-gi kor. 4.80.

Polsko-Francuski kurs I-szy kor. 3.60,
kurs II-gi kor. 9.60.

Polsko-Angielski kurs I-szy kor. 2.30,
kurs II-gi kor. 3.60.

Polsko-Rosyjski kurs I-szy kor. 4.20,
kurs II-gi kor. 5.40.

Bezpłatne zeszyty wysyła księgarnia po nadesłaniu 15 hal. na porto.

Nakładem c. k. Namiestnictwa

wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1913

można nabyć w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 12, po cenie 8 kor., na prowincję z przesyłką pocztową (za frachtem 8 kor. 90 hal., dla c. k. Urzędów 8 kor. 20 hal.

Szematyzmu

za zaliczką nie wysyła się.

„Museum pożytecznych rzeczy,

osobliwych ludzi

i zjawisk natury“.

Treść: Nasze ulubione trucizny, czyli na czym oszczędzać? Potworny apetyt. Świat jest pełen niebezpieczeństw. Lekarz higienista napomina młodzież, aby nie paliła tytoniu. Rady królowej na zły los ludzki. Z tajemnic elektryczności. Szpital roślin. Czy istnieje życie na gwiazdach? Akwaryum w żółtku. Ludzie, którzy się urodzili kilka razy. Ogniotrwały kapitan. Wódka pali się w mózgu pijaka fioletowym płomieniem. Nowa filharmonia, czyli jak piękniejszy śpiew naszych ptaków pokojowych i polnych według metody hr. Dr. Baringtona, wiceprezydenta król. Towarzystwa Nauk w Londynie. Wł. Taczanowski a metoda hr. Baringtona. Piorun z jasnego nieba przyczyną pożaru. Dachy słoniane i drewniane uczynić ogniotrwałymi. Dyu z kominów przyciąga pioruny. W sprawie ochrony od pożarów. Tlen w płynie jako bezpłatne lekarstwo i środek do przedłużenia życia. Jakiego patriotyzmu nam potrzeba? Wdzięczne pęki działania dla władz. Elektryczność postów, narodów i kobiet. Mechanik, który przez sen stał się bogatym. Piorunochron na dom budnika kolejowego. Podziemne żyły wodne, a niebezpieczeństwo pożaru. Z czego można wnosić o istnieniu podziemnych źródeł? W każdej gminie łatwo może zdarzyć się nieszczęście. Najzdrowszy i najtańszy napój. Wróble konkurentami kanarków. Warnki zdrowego snu. Ksiądz, który mówi kazanie we śnie. Napomnienie dla młodzieży. Zły los spotyka tylko społeczeństwa wadliwe i mało oświecone. Makolągwy śpiewają lepiej niż kamsrki. Każda gmina powinna zastanawiać się nad środkami możliwymi niebezpieczeństwami, aby im zapobiegać zaważas. I t. d. i t. d.

Cena z przesyłką pocztową 1 K. 66 hal., za zaliczką 2 K. 10 hal.

Do nabycia w biurze St. Sokołowskiego. — Lwów, Jagiellońska 1. 3.